Nr. 286. We Lwowie, Czwartek d. 13. Grudnia 1866. **Rok V**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej. po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii. . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie**: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu**: na całą Francję jedynie p. *Ludwik Płoński*: rue des Tournelles, 29. **We Wiedniu**: p. *Alojzy Oppelik*, Wollzeile, 22, tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile, 9. **W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Obecne położenie.

Coś się święci, na jakieś nowe kombinacje w polityce zagranicznej się zanosi, lecz wszystko dotąd odbywa się za zasłoną, i tylko czasami jakiś fakt, którego ukryć nie można było, rozświeci na chwilę lub częściowo położenie europejskie.

Dotąd Rzym jest głównem ogniskiem, około którego w tej chwili roboty dyplomatyczne skupione Wczoraj ostatni żołnierz francuzki miał opuścić stolicę papiezką, bo konwencja francuzko-włoska z dnia 15. września 1865 nabyła prawomocności uchwałą włoskiego parlamentu i sankcją królewską ostatecznie dnia 12. grudnia 1865, a w konwencji tej ostatni termin do wycofania wojsk francuzkich z państwa papiezkiego był oznaczony w rok jeden po przyjęciu konwencji w parlamencie włoskim.

Co papież uczyni po odejściu Francuzów? Rzymianom komitet tajny kazał zachowywać się jak najspokojniej, aby nie dać kamaryli ultramontańskiej najmniejszej pomocy w namawianiu papieża do opuszczenia Rzymu. Donoszono, iż papież ma się udać do Civitavecchii, i w tamtejszej cytadeli wyczekiwać, co Rzymianie uczynią, a w razie gdyby wybuchły zaburzenia w Rzymie, wsiąść na okręt hiszpański. Lecz niepewna to wiadomość.

W chwili gdy stolica apostolska w tak wielkich jest kłopotach, i zagniewana jest równie i na Francuzów, i na Włochów, i na Anglików, jak i na dwór austrjacki, a tylko poseł pruski zbliża się do niej z oświadczeniami i propozycjami zachowania władzy świeckiej papiezkiej, w chwili tak przykrej korzysta Moskwa z położenia europejskiego i zrywa wszelkie z stolicą apostolską związki katolickiego kościoła w Polsce i w ziemiach innych, pod moskiewskiem panowaniem zostających. Wprawdzie od kilku lat *de facto* robiła Moskwa z kościołem katolickim co się jej podobało. Zabroniła *de facto* wszelkich związków biskupom z Rzymem. Czerkaski, Murawiew, Kaufmann, Bezak rządzili dyecezjami katolickiemi, popełniając na opierających się katolikach tysiące gwałtów. W faktycznem więc od kilku lat postępowaniu Moskwy z kościołem katolickim nietylko nic się nie zmieni i po zerwaniu formalnym ukazem związków katolików z Rzymem, po poddaniu ukazem kościoła katolickiego we wszystkiem władzom politycznym moskiewskim, po zerwaniu urzędowem konkordatu z r. 1847 i wszelkich umów późniejszych, między Rzymem a gabinetem petersburgskim zawartych, ale urzędowe to oderwanie kościoła katolickiego od papiezkiej stolicy będzie początkiem nowych prześladowań, nowych gwałtów, które moskiewski rząd na katolikach polskich popełniać będzie. Rząd moskiewski będzie usiłował teraz przeprowadzić dawniejszą swą myśl, utworzenia odrębnego kościoła polskiego, niezawisłego od Rzymu, w którym to celu już dawniej w Petersburgu przełożono całą liturgię łacińską. Niezawisły niby kościół polski byłby jedynie chwilowem przejściem do prawosławia moskiewskiego. Równocześnie z zapadłą w Petersburgu uchwałą o oderwaniu kościoła katolickiego od Rzymu, powołano także do Petersburga księcia Czerkaskiego, zarządzającego obecnie w Warszawie kościołem katolickim wicepapieża Moskala, a powołano go zapewne, aby mu dać nowe instrukcje, nowe rozkazy, jak po tem oderwaniu urzędowem katolików od Rzymu, odrębny kościół katolicki w Polsce ma urządzać. A gdy hierarchia katolicka, duchowieństwo niższe i ludność katolicka będą się temu opierały, i związków swych z papieżem nie zaniechają, więc nastąpią rozboje i gwałty.

Równocześnie z tem zerwaniem z Rzymem, nagle Moskwa zaczyna kokietować z Francją i Austrją. Tegoż samego dnia, którego datowany jest ukaz zerwania z Rzymem, car był na balu u posła francuzkiego, a w ostatnich dniach, jak nam piszą z Wiednia, stosunki między Stakelbergiem a baronem Beustem stały się bardzo uprzejme, może nawet serdeczne. W Wiedniu opowiadają nawet, że pan Beust wieczorami często odwidza posła moskiewskiego O przyjaźnem dla Moskwy i pokojowem usposobieniu Austrji już hrabia Revertera, poseł austrjacki w Petersburgu, według poleceń pana Beusta, zapewniał świeżo księcia Gorczakowa. Oba więc dwory, francuzki i austrjacki, starają się zbliżyć do Moskwy, odpowiadając tym sposobem na niespodziane grzeczności moskiewskie. Czy to czynią w zamiarze odosobnienia Prus, czy w odwet za chwilowe przynajmniej powstrzymanie się Moskwy od wmięszania się w sprawę wschodnią? Lub czy nawzajem podejrzywając się o chęć zbliżenia się do Moskwy, nawzajem w tej polityce ubiedz się chcą? Osoby zwykle dobrze poinformowane, a przybywające z Paryża, opowiadają o usiłowaniach Moskwy i Prus w Paryżu, zyskania cesarza Napoleona III. dla jakiegoś planu utworzenia czy na pół niezawisłego, czy całkiem niezawisłego księztwa Warszawskiego w granicach Wisły, Sanu, Karpat i Warty. Cesarz Napoleon miał nawet usiłować wybadać opinię Polaków co do tego planu. Czyż miałby pomimo, iż natrafił na bardzo nieprzychylną dla takiego planu opinię u Polaków, podejmować przecież ten plan, popierać go i na jego podstawie wchodzić w traktowania przymierzowe z Moskwą i z Prusami, coby znowu Austrię skłaniało do zbliżenia się do Moskwy w celu przeszkodzenia tym robotom? Nie zdaje się nam to prawdopodobnem. Predzej przypuszczać można, iż dzisiejsze zbliżanie się Francji i Austrii do Moskwy, ma na celu powstrzymanie Prus, a zarazem i powstrzymanie Moskwy od przymierza prusko-moskiewskiego, i od wystąpienia czynnego na podstawie tego przymierza pierwej, nim Austria wewnątrz zdoła się zreorganizować i nim Francja wycofa się z Meksyku, załatwi sprawę rzymską, i odbędzie wielką wystawę, od tylu lat i z tak wielkim kosztem przygotowywaną.

Jakie mogą być umowy posiadacza obszaru dworskiego przy połączeniu z gminą?

W numerze 263 *Gazety Nar.* z dnia 15. listopada b. r. staraliśmy się rozwiązać pytanie: „Co mają począć właściciele więksi przy organizacji gminnej?“ a doradzając połączenia lub w myśl §u 2. ustawy o obszarach dworskich, lub też w myśl §u 95 ust. gminnej, wskazaliśmy równocześnie, iż posiadacze obszarów dworskich, łączący się z gminą na podstawie dopiero powołanego §u. mogą zawierać ugody z gminą co do pewnych praw, wypływających z własnego zakresu działania gminy, dodając nadto, iż podobne umowy nie są w ustawodawstwie innych krajów koronnych rzeczą nową.

Zakończywszy ów artykuł tem twierdzeniem, poczuwaliśmy się do obowiązku, aby w swoim czasie przedstawić naszym czytelnikom formalności, jakieby przy zawieraniu podobnych ugód zachowane, tudzież wskazać prawa, któreby głównie w treść ugody wchodzić powinny.

Pragnęliśmy tem zestawieniem naszem ułatwić interesowanym własny sąd o ich stanowisku, zwłaszcza że z wielu stron w tym względzie różne stawiano nam pytania; wszakże nie wszędzie snać znaleźć może przystęp słowo prawdy.

Są ludzie uprzedzeni, którzy nie uznają prawdy jasnej, bo na ustawach opartej, o którą pierwej sami choćby przypadkiem nie potrącą; ich zdaniem, bo to zgodne z ich własnem usposobieniem, wszystko jest nieprawdą lub błędem, czego sami nie widzieli, lub nie wypowiedzieli. Do tej kategorji ludzi musimy zaliczyć korespondenta dziennika *Czas* pod znakiem B. R., który w artykule ze Lwowa (*Czas* nr. 276 z dnia 4go grudnia b. r.) nawiasowo wspomnieć raczył, że powołany przez nas początkowo artykuł nietylko nie poucza, ale w błąd wprowadza, gdyż oprócz Bukowiny, ustawodawstwo innych krajów koronnych nigdzie nie ma dworskich obszarów, a przeto ani potrzeby umów takich, jakie galicyjska ustawa gminna ma na oku.

Oto szanowny korespondent *Czasu*, B. R., słyszał że dzwoniono, ale nie wie w którym kościele — czyli wprost o rzeczy mówiąc, słyszał że nie ma odrębnych obszarów dworskich po innych krajach koronnych, ale nie badał ustaw gminnych tamtych krajów, bo do napisania swojego artykułu i zamieszczenia w tymże dowcipnego filharmonicznego porównania, tej mozoły nie potrzebował.

Nietyle wszelako dla uspokojenia owego recenzenta naszego, jak dla wywiązania się z przyjętego obowiązku, pozwalamy sobie przedstawić czytelnikom w dosłownym przekładzie cały rozdział szósty z ustawy gminnej dla sąsiedniej nam Morawy, z którego powezmą najlepszą naukę, jakie są potrzebne formalności, tudzież jaka może być treść umowy, którą połączony z gminą obszar dworski zawrzeć może.

Wskazana wyżej część ustawy gminnej, w Morawie obowiązującej, brzmi następnie:

Rozdział VI.

O prowadzeniu odrębnem spraw na tabularnych lub lennych dobrach, i na innych większych realnościach.

§. 84 Każdemu właścicielowi dobra tabularnego lub lennego, także każdemu posiadaczowi realności, który w jednej, lub w kilku graniczących z sobą gminach posiada własność gruntową, drogami połączoną i do własnego łącznego zagospodarowania uzdolnioną, a najmniej 200 morgów wynoszącą, ma być na jego żądanie od reprezentacji powiatowej przydzielone zawiadywanie tej części własnego zakresu działania (§. 27), która do bezprzeszkodnego zawiadywania ich posiadłości jest potrzebną, jak i tych urządzeń, których koszta oni sami ponosić mają, mianowicie:

1. Staranie o utrzymanie dróg na tej posiadłości znajdujących się z wyjątkiem dróg rządowych, krajowych i powiatowych), jako też staranie o łatwość komunikacji na tychże, i policja polowa;

2 Potrzebna do powyższego zawiadywania część policji budowniczej i ogniowej z wyjątkiem, pozwoleń do budowania, i

3) dozwolenie i przedsiębranie dobrowolnych licytacyj własnych produktów i przedmiotów, do prowadzenia go podarstwa należących.

§. 85 Posiadacz takiego dobra, lub takiej realności, może sprawowanie tych czynności, jeżeli posiada wymagane w §. 86. uzdolnienie, sam prowadzić. w razie przeciwnym ma sprawowanie tychże pod własną odpowiedzialnością poruczyć trzeciej, do tego uzdolnionej osobie, jako swojemu pełnomocnikowi.

Współposiadacze takowego dobra mogą jednego z pośród siebie, lub też trzecią osobę ustanowić pełnomocnikiem.

§. 86. Kto chce sam sprawować czynności w §. 84. przytoczone, również jak i pełnomocnik, musi być obywatelem państwa austrjackiego, i własnowolnym, także nie mogą przeciw niemu zachodzić okoliczności wyklu zające, w §§. 3. i 11. ordynacji wyborczej wskazane.

Pełnomocnik winien mieć stałe zamieszkanie, wymaganiom urzędowania odpowiednie.

§. 87. Posiadacz takowego dobra lub takowej realności, albo tegoż pełnomocnik, ma w ręce naczelnika politycznego urzędu powiatowego, takie same złożyć przyrzeczenie w miejscu przysięgi, jak naczelnik gminy.

§ 88. Jeżeli ustanowiony zostanie pełnomocnik, zastępuje on posiadacza na zewnątrz we wszystkich tegoż według niniejszego prawa dotyczących sprawach. Jeżeli zaś idzie o przyjęcie stałych danin lub zobowiązań, należy w tym względzie zażądać oświadczenia posiadacza.

§. 89. W skutek układu między posiadaczem i reprezentacją gminy, może za uchwałą Rady gminnej, temu posiadaczowi lub jego pełnomocnikowi, oprócz spraw i czynności, jemu na mocy §. 84 przysługujących, przekazaną być na czas trwania perjodu wyborczego, dla łatwiejszego sprawowania miejscowo-policyjnych lub innych miejscowych czynności względnie tej posiadłości, pewna część tychże spraw.

§ 90. Przekazanie tych czynności następuje pod odpowiedzialnością naczelnika gminy. Obowiązują względem nich rozporządzenia ostatniego ustępu §. 51. i §. 59. (§§ tym odpowiadają w naszej ustawie gminnej §§. 53 i 64).

Przekazanie takie czynności ma być podane do wiadomości reprezentacji powiatowej i politycznej władzy powiatowej.

§ 91 Posiadacz lub jego pełnomocnik jest za sprawowanie czynności, jemu wedle postanowień tego rozdziału poruczonych, odpowiedzialny reprezentacji powiatowej i politycznej władzy powiatowej, tak samo jak każdy naczelnik gminy; krom pełnomocnika i posiadacz sam obowiązany do odpowiedzialności.

§. 92 Wszystkie wydatki, które są połączone z zobowiązaniami posiadaczowi nałożonemi, muszą przez niego być ponoszone, o ile prawo tychże na inne osoby nie nakłada.

Z powyższych §§. ustawy gminnej dla Morawy, poniczemy się, iż podczas gdy w tamtym kraju wszystkie obszary dworskie wcielone są do gminy, jak to naturalnym trybem rzeczy inaczej być nie powinno, nie omieszkało ustawodawstwo wziąć w opiekę szczególną ich odrębności, która skutkiem wiekowych praw, a głównie skutkiem obecnej jeszcze różnicy w wykształceniu umysłowem — zapoznaną być nie może.

Właściciele obszarów dworskich w naszym kraju mogą przeto w terminie ustawą zastrzeżonym, zażądać połączenia z gminą, stawiając stosownie do treści §u 95. naszej ustawy gminnej żądanie, aby te prawa z własnego zakresu działania gminy, które dla łatwiejszego sprawowania policji miejscowej i polowej, tudzież policji ogniowej i budowniczej, w celu bezprzeszkodnego gospodarowania na własnej ich posiadłości są konieczne, od rady gminnej zlecone im zostały, a podobne ugody rząd krajowy w porozumieniu z odnośną Radą powiatową — dopóki zaś takowe w życie nie wejdą, w porozumieniu z Wydziałem krajowym zatwierdzić, nie omieszka, gdyż tym tylko sposobem zdoła uwolnić w przyszłości polityczne urzęda powiatowe od niezliczonych drobiazgowych czynności, które w razie przeciwnym, jak dotąd ze strony gromad i pojedyńczych włościan, tak później ze strony obszarów dworskich będą wymagane.

Głosy z kraju.

Lwów d. 12. grudnia.

Z dniem 31. grudnia b. r. ubiega zastrzeżony dla właścicieli posiadłości dominikalnych ustawą o obszarach dworskich termin do oświadczenia, iż chcą być do gminy wcieleni. Ustawa bowiem ta została ogłoszona dnia 1. listopada. Pozostaje zatem już bardzo tylko krótki czas do rozważenia, jakie ostrożności zachować należy, aby wcielenie nie nałożyło na właściciela dominikalnej posiadłości ciężarów, przechodzących jego możność, i nie pozbawiło go praw ważnych pod względem społecznym. O ile bowiem zlanie się obszarów dworskich z gminami jest pożądane, o tyle stałoby się dla dobra kraju szkodliwe, gdyby przez nie podkopany został byt materjalny większych właścicieli, albo zniszczony został należny większemu wykształceniu wpływ na sprawy bieżące. Pozwalam sobie dla tego wskazać w krótkości, pod jakiemi jedynie warunkami wcielenie dominikalnej posiadłości do związku gminnego z dobrem kraju nastąpić może.

§. 3ci ustawy o obszarach dworskich dozwala zawierania z gminą umowy względem wymiaru ciężarów, i sposobu niszczania powinności, mających z związku gminnego przypaść na obszar dworski. Umowa jednak, zawarta co do tych tylko ciężarów i powinności, nie zabezpieczałaby jeszcze dostatecznie właścicieli dominikalnych posiadłości. Ustawy bowiem o konkurencji kościelnej, o konkurencji do kosztów na utrzymanie szkół ludowych, i ustawa drogowa zastrzegły obszarom dworskim pewne prawa, ważne tak pod względem materjalnym jak i pod względem społecznym, któreby przez wcielenie do gminy straciły, ponieważ po wcieleniu, o obszarze dworskim w sensie prawnym już mowy być nie może. Obszar jako taki istnieć przestanie. Wzmiankowane zaś ustawy zastrzegły prawa te wyraźnie tylko obszarom dworskim, nie zaś posiadłościom niegdyś dominikalnym. Wypada zatem i co do tych praw zawrzeć z gminą ugodę. Że, o ile w tym względzie chodzić może o ciężary materjalne, ustawa tego nie wzbrania, nie ulega żadnej wątpliwości. Powołany bowiem §. 3ci o obszarach dworskich niewątpliwie i te ciężary obejmuje. Ale i co do innych praw nie sądzę, aby ustawa nie pozwalała zawarcia umowy. Można nawet przypuścić, iż sejm krajowy tylko z powodu, iż w ustawie o obszarach dworskich w §. 1. orzekł: „że zasadniczo posiadłość dominikalna pozostaje wyłączoną z związku gminnego i będzie tworzyć osobny obszar dworski“, użył w innych ustawach nazwy obszaru dworskiego zamiast posiadłości dawniej dominikalnej, stanowiącej osobne ciało tabularne, czem byłby zapobiegł wszelkiej wątpliwości. Gdyby polityczna władza krajowa, która ma ugodę potwierdzać, innego była zdania, wolałbym raczej zaniechać wcielenia, jak odstąpić od tych właścicielom posiadłości dominikalnych zastrzeżonych praw, bo utrata takowych byłaby w wielu razach z względów społecznych szkodliwą dla dobra kraju. Zresztą w takim wypadku powołaniem byłoby sejmu krajowego, przedsięwziąć zaradcze środki w drodze ustawodawczej. Wcielenie zatem obszaru dworskiego byłoby tylko na krótki czas odwleczone.

Przekroczyłbym zakres niniejszego artykułu, gdybym wyszczególniał wszystkie wzmiankowanemi ustawami obszarom dworskim zastrzeżone prawa. Powołuję się tylko na §. 16 ustawy o konkurencji do budynków kościelnych, §§ 7, 12, 13 i 28 ustawy drogowej, i na §§. 7. i 9. ustawy o konkurencji do kosztów utrzymania szkół ludowych.

Zdaniem mojem właściciel posiadłości dominikalnej, żądający wcielenia tejże do związku gminnego, powinien zawrzeć z gminą umowę względem następujących szczegółów:

1) względem przyczyniania się pieniężnego na potrzeby gminne;

2) względem posług i robót na potrzeby gminy;

3) względem konkurencji do budynków kościelnych i parafialnych, do utrzymywania szkół ludowych i do wydatków na drogi.

Co do 1) i 2) zaprzeczyć się nie da, gdyby posiadłość dominikalna miała konkurować w miarę czy to przestrzeni ziemi czy to opłacanych bezpośrednich podatków, ciężar dla niej z jednej strony nie byłby w żadnym stosunku do korzyści, jakieby jej wcielenie do gminy przynieść mogło, z drugiej zaś strony przewyższałby niezawodnie jej możność. Gminie wcielenie posiadłości dominikalnej albo żadnych, albo tylko bardzo nieznaczne przysporzy wydatki. Dla niej więc wcielenie to, czemkolwiek właściciel wcielonej posiadłości do potrzeb gminnych przyczyniać się będzie, będzie pieniężnie zawsze korzystne — W jaki sposób miarę przyczyniania się właściciela posiadłości dominikalnej oznaczyć, zależeć musi i od wzajemnej ugody i od miejscowych stosunków. Dla datków pieniężnych możnaby przyjąć albo pewny stały procent, od opłacanych przez niego bezpośrednich podatków, n. p. 2 od sta, albo stałą roczną sumę pieniężną, albo, coby mi się najwłaściwszem zdawało, postanowienie, iż będzie 3 albo 4 razy tyle dawał ile najzamożniejszy (najwyższy podatek bezpośredni płacący) członek gminy n. p. gospodarz parowy. Przy tym tylko ostatnim sposobie da się powiedzieć, że większe albo mniejsze opłaty w gminie nie są obojętne dla właściciela posiadłości dominikalnej, a głos jego nie będzie bez znaczenia Przy datkach stałych odnośne uchwały rady gminnej jego nie dotkną. Względem posług i robót, które podług §. 82. ustawy gminnej kolejno wymagane być powinny, jak: warty, stróże, stójki, podwody i t. p., albo potrzeba postanowić, że kolej ta trafiać ma właściciela posiadłości dominikalnej podług ilości numerów domów tamże istniejących, bez względu na obszar ziemi lub wysokość podatków, czy to gruntowego czy domowego, i bez względu na ilość sprzężajów, lub sług i parobków; albo postanowić liczebnie, ile dni pieszych i ciągłych ma posiadłość dominikalna w roku dostarczyć; albo wreszcie możnaby się jakimś rocznym pieniężnym datkiem od tej powinności wykupić. Mnie wydawałby się i tu pierwszy sposób najwłaściwszym, bo inaczej rzeczywistego zespolenia interesów gminy z posiadłością dominikalną nie będzie, a przecież o co innego przy wcieleniu posiadłości dominikalnej do związku gminnego, chodzić nie może. Pieniężnie nie będzie dla niej pewnie żadnej korzyści.

Co do 3) wypada zdaniem mojem wyraźnie zawarować, iż właściciel wcielonej dominikalnej posiadłości, utrzymuje się pomimo wcielenia w zupełności przy wszystkich prawach, obszarom dworskim ustawą o konkurencji do budynków kościelnych, ustawą dotyczącą patronatu szkół i pokrycia kosztów na umieszczenie szkół ludowych i ustawą drogową zastrzeżonych, i że do odnośnych ciężarów ma się tylko o tyle przyczyniać, o ile do nich obszary dworskie temi ustawami pociągnięte zostały.

Pozostaje jeszcze dotknąć, kiedy umowa z gminą ma być zawarta. Umowa zawarta być może koniecznie przed wcieleniem posiadłości dominikalnej do związku gminnego. Po wcieleniu byłoby to już niemożebnem, bo gmina z członkami swemi nie może zawierać żadnej umowy co do ponoszenia ciężarów gminnych, a w myśl §. 78 ustawy gminnej, rozkładają się one równo w całym obrębie gminy. Zawarcie jednakże umowy takiej zaraz teraz, przed zaprowadzeniem reprezentacyj gminnych, podług nowej ustawy byłoby niezmiernie trudne. Można z gromadą, zdaniem mojem, i teraz traktować i mówić, ale prawnie obowiązująca umowa nie będzie mogła prawdopodobnie być zawartą, aż z nową zaprowadzić się mającą Radą gminną. Dziś więc ograniczyć się wypadnie na wniesieniu przepisanego w § 2. ustawy o obszarach dworskich oświadczenia do politycznej władzy powiatowej, iż się żąda wcielenia posiadłości dominikalnej do związku gminnego pod warunkiem, iż gmina zawrze uprzednio umowę względem wymiaru ciężarów i sposobu uiszczania powinności, mających z związku gminnego przypaść na obszar dworski, równie jak względem konkurencji do budowli kościelnych, parafialnych i szkolnych, tudzież do budowy dróg, i wreszcie względem praw, zastrzeżonych obszarom dworskim ustawami o tych przedmiotach. Wymienianie w tem oświadczeniu szczegółów, których żądający wcielenia sobie życzy, nie zdaje mi się być potrzebne. Zawarowanie ogólne wystarczy, i w takim razie polityczna władza powiatowa przed zawarciem umowy nie będzie mogła wcielać obszaru dworskiego do związku gminnego. Bez wyraźnego jednakże oświadczenia, iż żądane wcielenie robi się zawisłem od uprzedniego zawarcia umowy, mogłoby być zarządzone wcielenie bez względu, czy umowa przyjdzie do skutku lub nie.

Czyżowice pod Mościskami.

(*AG.*) Z ogłoszeniem ustawy gminnej, z nadchodzącym w nie długim już czasie terminem, w którym takowa ma wejść w wykonanie, nastręczają się nie jednemu z nas uwagi, gdy jako obywatel kraju zapytuje siebie; co będąc właścicielem większej posiadłości, ma począć przy tej nowej organizacji?

Wprawdzie wymowne słowa, umieszczone w wstępnym artykule *Gazety Narodowej* w nr. 263 dokładnie mogły przekonać, ile niedogodności nam się przedstawia w pozostawieniu obszaru dworskiego na uboczu i niekorzystaniu z podanych przez ustawę środków w celu połączenia się z gminą; gdy jednakże prócz tego i inne powody gorąco za zlaniem się tegoż obszaru z gminą przemawiają, postanowiłem więc pod tym względem umieścić słów parę.

System zgromadzeń reprezentacyjnych, traktujących sprawy miejscowe, jest jedną z najważniejszych instytucyj każdego rządu konstytucyjnego. Powołanie najniższej warstwy społeczeństwa do udziału w takich czynnościach, stanowi dla niej potężną dźwignię umysłowego postępu, a jednem z główniejszych dobrodziejstw, jakie może ona przez to osiągnąć, jest kształcenie władz umysłowych i uczuć.

Włościanin, którego zatrudnienie jest prostą rutyną, którego interesa w skutek codziennych zajęć do ciasnego zakresu są ograniczone, tylko za pomocą dyskusji politycznej i zbiorowego politycznego działania, może nauczyć się współcześnie ze swoimi współobywatelami, i przyjść do świadomości, że jest członkiem społeczeństwa.

O pożytku tym nikt z nas zapewne niewątpi, a skoro największą wadą przy organizacji gminy niezawodnie będzie miernota ludzi, bo gdzież znaleźć takich na wsi, którzy potrafiliby z pożytkiem złożyć jaką taką radę, więc pozostawiając ich samym sobie, odejmiemy nie tylko możność nabycia odpowiedniego wykształcenia, lecz zarazem narazim na to, że zdolności tak nizkie będą popełniać liczne też błędy, mogące łatwo zdyskredytować taką administrację kraju.

Jedynie więc łącząc się z gminami i biorąc tym sposobem udział w reprezentacji miejscowej, damy możność podobnym zgromadzeniom posiadania w swem łonie ludzi zdolnych i wykształconych, a zetknięciem się z nimi zapewnić potrafimy nowe pożytki, a to przez udzielenie im rozleglejszych pojęć i wznioślejszych, oraz światlejszych poglądów.

Dziwnie to też zaprawdę wyglądała by ta szkoła, której chociaż zadaniem kształcenie ludu, lecz wypędzony jest z niej nauczyciel, w której połączywszy jedynie ciemnotę z ciemnotą, pozwalamy szukać wiedzy, lecz po omacku, bez żadnej pomocy. Któż tam potrafi obudzić świadomość jej stanu i uczynić ją zdolną do korzystania z wiedzy? A przecież w każdej szkole muszą być nauczyciele jak i uczniowie, dla tego też najkorzystniejszą stroną w organizacji gminnej byłoby to, że w niej ludzie, niżsi umysłowo, stykają się z umysłowo wyższymi. Nie zaniedbujmy więc sposobności zetknięcia się takiego, bo ono jest rzeczą nader rzadką, i ta to przyczyna, dla której większość rodu ludzkiego zostaje pogrążoną w zadowolnionej ze siebie ciemnocie. Pomnijmy, jak również wielkiej jest doniosłości rezultat, mogący powstać z tych instytucyj, pomnijmy jak pożądanem jest, by przecież raz wreszcie włościanie nabrali wykształcenia politycznego, gdy sposobność im się nadarza, przy pełnieniu publicznych obowiązków. A wszystko to zależy od kierunku i udziału, jaki w tem publicznem ich wychowaniu weźmiemy, obowiązkiem więc jest poświęcić dla naszych młodszych braci w tym względzie, swój czas i swoją pracę.

Wprawdzie nietajno każdemu, jak wielkie trudności na przeszkodzie zjawić się mogą, bo nie pierwszy to raz najlepsze chęci nie jednego z właścicieli większych posiadłości, przez propagandę szerzącą od lat tylu systematyczną nieufność w ludzie wiejskim ku nam, sparaliżowane zostały i nie pozwolono nam wypełnić powinności, jakiej dobro prowincji, dobro ogółu wymagało.

Lecz obałamucaniu takiemu usilną pracą, prowadzoną w właściwym kierunku, należy wreszcie raz tamę położyć; więc hasłem naszem, więc dewizą, „wszędzie, gdzie twój duch zdoła czuć i myśleć, tam walka“ walka o godność człowieka, walka o wyrwanie tych ciemnych mas z pod wpływów partji, szerzącej wsteczne zasady, niezgodne z pomyślnością kraju i nadanemi nam ustawami. A wtedy nie wątpię, że więcej się znajdzie tak szczęśliwych okolic jak Załoźce, i wiele też gmin się oświadczy z zamiarem łączenia się z obszarem dworskim. Układ zaś sam, to rzecz prosta i łatwa, a od obecnego zarządu gminy przed upływem sześćdziesięciu dni, jedynie zależy; skoro więc takowy nastąpi, polityczna władza krajowa zarządzi w porozumieniu z Wydziałem krajowym wcielenie obszaru dworskiego do gminy.

Chcąc jednak wzbudzić prawdziwą ufność ku sobie gromad, nie narzucajmy się im na naczelników gminy, bo zachcenie takie mogło by nas podać w podejrzenie o dążność stania się miejscowym despotą; zresztą zły ten nauczyciel, który wszystko robi za uczniów, a tem samem mało ich naucza. Zasiadłszy zaś pośród nich jako jeden z radnych przy talentach i wiadomościach przydatnych do sprawowania interesów publicznych, pomocą i radą do wykształcenia ogółu przyczynić się możem.

Przegląd polityczny.

Komisja sejmu naszego, do reformy ustawy wyborczej względem reprezentacji interesów miast wybrana, uchwaliła, wnieść o powiększenie liczby posłów z miast w sejmie naszym o 12, a to w ten sposób, że dwa miasta otrzymałyby znaczniejszą liczbę posłów, a kilka, pominiętych w ustawie wyborczej, po jednemu. Liczba posłów z miast wynosiłaby więc 35, a rozdzielałaby się na następujące miasta: Lwów 7 posłów, Kraków 5 posłów, a następujące po jednemu: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Tyśmienica i Złoczów. Myśl skupienia kilku miast do wyboru jednego posła za pomocą wyborów pośrednich, upadła. Do uchwalenia wniosku komisji potrzeba tylko absolutnej większości głosów w sejmie.

Według doniesień wiedeńskich, powtarzających się od dni kilku, otrzymała ustawa znosząca patenta o lichwie, sankcję cesarską. Hrabia Belcredi miał się sam jeden wydaniu tej ustawy sprzeciwiać. O tej opozycji ze strony ministra stanu piszą także z Wiednia do *Pester Lloyda*.

Temu samemu dziennikowi donoszą z Wiednia, że w ministerstwie handlu kończą się już konferencje nad traktatem handlowym francuzko-austrjackim. Dnia 9. b m. mieli już komisarze francuzcy, pp. Ozanne i Barbier wyjechać z powrotem do Paryża. Celem podpisania traktatu pozostanie w Wiedniu tylko p. Herbet, dyrektor handlu w francuzkiem ministerstwie spraw zewnętrznych. Ze strony austrjackiej podpiszą traktat pp. Beust i Wüllerstorff. Drugi sekretarz poselstwa francuzkiego, p. Bertholdy, miał wczoraj wyjechać z traktatem do Paryża, celem przedłożenia go do ratyfikacji.

N. fr. Presse otrzymała wiadomość, że minister stanu porozumiawszy się z baronem Beustem, postanowił wszystkie sejmy prócz węgierskiego, zamknąć w połowie stycznia, poczem mają być rozpisane nowe wybory i zwołaną reprezentacja wspólna wszystkich krajów niewęgierskich, która ma być „rzeczywistym parlamentem.“ W jaki sposób miałby powstać ten „rzeczywisty parlament,“ czy z wyborów bezpośrednich, czy sejmy krajowe według ustawy lutowej, albo według innej jakiej ustawy delegatów do rady państwa wybrać by mieli, o tem wszystkiem *N. fr. Presse* nie mówi.

Tak to doniesienie o upragnionej przez dzienniki centralistyczne Radzie państwa jak i wiadomości o zamknięciu wszystkich sejmów krajowych w połowie stycznia, zdają nam się wielce podejrzanemi, bo zkąd innąd dowiadujemy się, że rząd nie postanowił jeszcze nic w tym względzie, a według doniesień z Pragi, które nas doszły, jest prawie rzeczą pewną, iż rząd ma zamiar, sejmów czeskiego i lwowskiego tak długo nie zamykać, póki one najważniejszych spraw nie pozałatwiają.

Obydwie *Pressy* są pewne, że rajchsrat wkrótce zostanie zwołany i upatrują w tej okoliczności, iż komisarz rządowy nie sprzeciwiał się wyborowi w sejmie wiedeńskim dwóch członków do Rady państwa, dowód, że rząd oswoił się już z myślą przywrócenia Rady państwa.

W Wiedniu w kołach rządowych, jak piszą do *Pester Lloyda*, sprawiły pięciodniowe rozprawy adresowe w sejmie peszteńskim bardzo dobre wrażenie, mianowicie pochwalają mowy posłów węgierskich, które były w porównaniu z mowami posłów niemieckich w sejmach niemieckich, bardzo umiarkowane. Korespondent upewnia, że hr. Belcredi zupełnie już się z baronem Beustem co do kwestji węgierskiej porozumiał, i dodaje, że po dokonaniu układu z Węgrami będzie w Wiedniu zwołana reprezentacja krajów niewęgierskich, o której powiada podobnie jak *Neue freie Presse*, że będzie „prawdziwym parlamentem.“

Urzędowa *Wien. Ztg.* ogłasza, że były namiestnik Wenecji został zamianowany d. 6. bm. namiestnikiem Tyrolu i Vorarlbergu.

W **Gracu** rozpoczęły się dnia 10. rozprawy nad adresem. Dr. Rechbauer w mowie swej przyjętej oklaskami przemawiał za pojednaniem z Węgrami i ukonstytuowaniem monarchii na podstawie dualistycznej. Kaiserfeld przemawiał za potrzebą porozumienia się Austrji z Prusami i Włochami, i za pojednaniem z Węgrami. Pokój z Węgrami jest według mowcy kwestją egzystencji Austrji. Austrja może istnieć tylko albo jako wielkie mocarstwo, albo musi przestać istnieć. Mocarstwem jest ona jedynie przez posiadanie krajów korony węgierskiej, Węgrzy więc muszą wypełnić warunki bytu Austrji, inaczej są tylko kula uwiązaną u nóg państwa. Kaiserfeld przemawiał dalej w obronie patentów lutowych, żądając ich utrzymania tak długo póki w drodze konstytucyjnej tj. przez rajchsrat usuniętemi lub zmienionemi nie zostaną. Kaiserfeld jest za zmianą tych patentów, chce rozszerzenia atrybucyj parlamentu centralnego. Chce on zmiany tych patentów, bo one zagrażają egzystencji państwa, i czynią konstytucjonalizm niemożliwym. Wstąpienie Węgier do Rady państwa, wysadziłoby konstytucją w powietrze. W końcu utrzymywał Kaiserfeld, że jak Węgrom przysłuża prawo przewodzenia w krajach zalitawskich, tak przysłuża Niemcom prawo przewodzenia w krajach z tej strony Litawy! Gwarancje konstytucji spoczywają jego zdaniem w sejmie peszteńskim i w szczupłej Radzie państwa. Komisarz rządowy bronił rządu i oświadczył, że tenże chce gorąco przywrócenia stosunków konstytucyjnych, ale do tego potrzeba porozumienia się wszystkich części składowych. Adres przyjęto prawie jednogłośnie.

Berlińska *Krz. Ztg.* była doniosła, że broszura, o której już wspominaliśmy, pod tytułem *les Alliances austro-francaise et austro prusse-russe*, została przez bar. Beusta jako program p. Beusta przesłana papieżowi i kard. Antonellemu.

Ministerjalny *Wien. Journ.* przypuszczając zapewne, że wiadomość ta znajdzie wiarę, uznał za potrzebne, doniesieniu temu berlińskiej *Kreuz Ztg.* zaprzeczyć.

Prezydent senatu serbskiego, p. Marynowicz, przybył do Wiednia.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, że rozpoczęto już wytłaczanie asygnatek rządowych jednoreńskowych.

Dzienniki pruskie otrzymały z Wiednia wiadomość, że br. Beust zaproponował, czy też zaproponować zamierza mocarstwom powszechne rozbrojenie.

O sprawie wschodniej pisze urzędowa *Wiener Abendpost*: „Paryzkie pogłoski salonowe zajmują się, jak widać z licznych korespondencyj, znowu mocno jakowemiś nowemi programami rządowemi, których celem ma być: popchnąć na nowo, nowy nadać kierunek błąkającej się bez steru i celu opinii publicznej, a przytem sprowadzić nowe kombinacje w składzie gabinetu. I tak pisze *A. A. Ztg.*: „„Przedewszystkiem trzeba zwrócić oczy na to, czy politykę turecką margrabiego de Moustier nie zdemantują wypadki, w którym to razie spodziewać by się trzeba nowej manifestacji i silniejszej czynności gabinetu tuileryjskiego.““ Główną cechą tych pogłosek, jakkolwiek by były prawdziwe albo mylne, jest dla nas to, że wszystkie one uczepiają się sprawy wschodniej.

„Jak z jednej strony pewnem jest, że pisma nasze na mylnym są tropie, upatrując w mniemanych nieporozumieniach między Austrją i Moskwą punkt wyjścia nowych zawikłań europejskich: tak znowu pewnem jest, że są strony w kwestji wschodniej, wzywające także rząd austrjacki do sumiennego badania na serjo tej kwestji i stosunków, któreby z niej wyłonić się mogły. Tylko zdaje nam się, że nie masz jeszcze powodu do obaw istotnych. I owszem, zdaniem naszem, właśnie kwestja wschodnia może utorować drogę do szczerego i lojalnego porozumienia interesowanych w niej rządów, nastręcza ona szerokie pole, na którem te interesa w sposób przyjacielski zbadane i uporządkowane a międzynarodowe stosunki mocarstw europejskich raczej naprawione niż pogorszone być mogą.“

Do *Independance belge* piszą z Wiednia, że w sprawie reorganizacji armii, a mianowicie w sprawie poboru do wojska według nowego systemu, zapadły już stanowcze uchwały. Pobór na tych nowych podstawach ma się rozpocząć w Austrji w r. 1868. Cała siła zbrojna wynosiłaby w przybliżeniu w czasie pokoju 850.000 a w czasie wojny 1,100.000 ludzi, licząc w to landwerę pierwszego powołania. Drugie powołanie, przeznaczone do obrony kraju, liczyłoby 200 000. Co do czasu służby w linii i w landwerze, co do wieku landwerzystów i t. p. niepowzięto jeszcze uchwał stanowczych. Pewnem ma być według tej korespondencji, że prawo dawania zastępców zostanie stanowczo zniesione i że warunki uwolnienia od wojska znacznie będą zaostrzone.

Włochy. Do pism wiedeńskich piszą, że w Wenecji przyszło do groźnych zaburzeń. Jak się zdaje, panuje wielki niedostatek pomiędzy niemającą po największej części zarobku klasą robotniczą. Dnia 30. listopada o godzinie 8. zrana zebrał się wielki tłum na placu przed ratuszem i wołał głośno o chleb i robotę. Życzliwe przedstawienia rozmaitych znakomitych mieszczan były bezskuteczne; przeciwnie wrzawa wzmagała się i doszła do najwyższego stopnia, gdy jakiś urzędnik municypalny dopuścił się tej niezręczności, iż z balkonu odezwał się do tłumu w sposób grubiański. Przypuszczono więc szturm do ratusza i byłby go pewnie tłum zalał, gdyby po rozbiciu bramy nie było się powiodło zamknąć wielkich krat u schodów. Podesta i inne znakomite osobistości pospieszyli na ratusz, ale słowa ich były bezskuteczne. Dopiero gdy były kapitan garibaldowski, Antonio Zanzi, przemówił do tłumu długo i rozsądnie, uspokoili się szturmujący i przystali na to, ażeby kapitan zażądał ich imieniem od podesty roboty i zadośćuczynienia za obrazę. Hrabia Giustiani oświadczył, że urzędnika tego ukarze, i kazał natychmiast wyszukać roboty, które mogłyby być niezwłocznie rozpoczęte. Znalazła się robota dla 400 ludzi. Oprócz tego przyrzekł podesta poczynić kroki, ażeby wszyscy nie mający zarobku znaleźli zatrudnienie w arsenale i gdzieindziej. Podesta oznajmił to samo tłumowi, który potem ustąpił spokojnie z ratusza.

Prusy. Na posiedzenie izby posolskiej z 7. b. m. zawiadomił marszałek izbę o nadejściu rozmaitych petycyj przeciw oddzieleniu Szlezwiku północnego od południowego. Po przekazaniu petycyj tych 13 komisji, przystąpiła izba do obrad nad etatem ministerstwa wyznań. Po krótkich rozprawach przyjmuje izba wszystkie początkowe pozycje pomienionego etatu. Do tytułu 21 przedłożony był wniosek posła Kantaka następującej treści: „Wezwać ponownie ministerstwo wyznań, ażeby jak najrychlej starało się zaradzić gwałtownym potrzebom katolickiej ludności w w. księstwie Poznańskiem przez utworzenie potrzebie tej odpowiednich wyższych zakładów naukowych, przedewszystkiem przez utworzenie gimnazjum katolickiego w bydgoskim obwodzie rejencyjnym.“ W przydłuższej mowie uzasadniał poseł Kantak gwałtowną potrzebę powiększenia katolickich wyższych zakładów naukowych w w. księstwie Poznańskiem, mianowicie w bydgoskim obwodzie rejencyjnym. Minister wyznań p. Mühler odpowiedział, że rząd już dawniej potrzebę tę całkowicie uznał i tem bardziej ubolewa, że nie może już dziś co do sposobu zaradzenia temu pewnego dać wyjaśnienia, z powodu, że prace przygotowawcze nie są jeszcze ukończone. Rząd jednakże weźmie uchwałę izby pod rozwagę. Izba też rzeczywiście przyjęła wniosek posła Kantaka prawie jednogłośnie.

Na wieczornem posiedzeniu, ukończono obrady nad etatem ministerstwa wyznań. Prawie wszystkie pozycje przyjęto wedle projektu rządowego.

Z Hanoweru donoszą, że dnia 5. bm. aresztowano tam kupca Sonntaga, który w ostatnich czasach odznaczał się przez demonstracje na rzecz dynastji Welfów i odprowadzono go na fortecę Minden. Następnie odbyto rewizje celem wykrycia tajnego komitetu centralnego i składu pism antipruskich u prezesa kolegium skarbowego, tajnego radcy Altena, u brata tegoż, właściciela dóbr Altena w Hemmingen i u innych obywateli. Zdaje się jednakże, że nie znaleziono nic podejrzanego, gdyż odnośne osoby po krótkiem przesłuchaniu policyjnem pozostawiono na wolności. Obiegają pogłoski, że zasuspendowano już równie kilku urzędników. Zdaje się zatem, że rząd pruski wziął się na serjo do pacyfikacji Hanoweru!

Garnizon pruski w Hanowerze wystawionjest, według doniesień berlińskich gazet, na ciągłe obelgi, i to spowodowało rząd pruski do wydania rozporządzeń, które się zwykle zaprowadza w krajach nieprzyjacielskich w czasie wojny. Pomimo wszelkich zatem doniesień przeciwnych, zdaje się potwierdzać, że Hanowerczycy nie koniecznie są zadowoleni z przyłączenia ich do wielkiej ojczyzny pruskiej w ściślejszem znaczeniu, a do ojczyzny północno niemieckiej w ogólniejszem znaczeniu.

Niemcy, Z Darmsztadtu piszą co następuje: „Zauważono od pewnego czasu wielki ruch w dyplomacji południowo-niemieckiej. Miały się odbyć kilkakrotne zjazdy, a bardzo dobrze poinformowany mąż pewien utrzymuje, że w dniu 29. listopada zawarto Związek południowo-niemiecki tu w Darmsztadzie pomiędzy Bawarją, Wirtembergią i Hessją (z wyjątkiem Górnej Hessji). Czy twierdzenie to ściąga się na

Pies zgubiony.

Między **Kurowicami a Słowitą** zgubił się pies, rodzaj buldoka, czarny, z uszami i ogonem obciętym, z obrączką z blachy żółtej i literami E. K., na kłódkę zamknięta. Ktoby go oddał właścicielowi, otrzyma **10 złr. nagrody** we Lwowie, hotel Drezdnera, nr. 12; albo w Złoczowie u notarjusza Michała Morawieckiego. 4042 1—3

PODARUNKI
ŚWIĄTECZNE,

tak na Boże Narodzenie, jako też i Nowy Rok w najliczniejszym wyborze i po najtańszych cenach otrzymał i poleca Szanownej Publiczności

HANDEL 4014 1—8

A. Steifa Synów.

Lekarze na całej kuli ziemskiej używają z pomyślnym skutkiem rozpuszczalnego

FOSFORANU ŻELAZA

Doktora **Leras**

przeciw **bladaczce, boleści żołądka, braku krwi**, na przywrócenie **jędrności naturalnej ciała i rozwinięcie ciałotworu delikatnych osób.** Bo w rzeczy samej preparacja ta łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej, doktor umiejętności p. **Leras**, aptekarz, profesor chemii, inspektor akademii, ozdobiony krzyżem legii honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. — Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacji sławnych lekarzy i uczonych:

„Jestto preparacja żelazista wyborna dla chorych, których organa trawienia, nie mogą znieść wszelkich innych preparacyj żelazistych. *Soubeiran* profesor szkoły medycznej i farmaceutycznej w Paryżu.

„Według mego zdania, jestto jedna z najlepszych preparacyj żelazistych. Użycie jej sprawia bardzo rychłe i pomyślne skutki.“ *Aran*, lek. w szpit. Św. Eugenii w Paryżu.

„Stan płynny tej preparacji daje jej ogromną przewagę nad wszelkiemi pigułkami żelazistemi, według mnie, jest ona wyższą nad wszelkie preparacje jodowe.“ *Arnal*, lekarz nadworny cesarza Napoleona.

„Ze wszystkich preparacyj żelazistych, nie masz, podług mnie, ani jednej, coby działała tak skutecznie i tak szybko bez utrudnienia żołądka jak **fosforan żelaza**.“ *Baume, Bigot, Follet, Prevost*, lekarze szpitali paryzkich.

„Skutki tej preparacji są szybkie i niezawodne.“ *Debout*, redaktor naczelny dziennika *Bulletin thérapeutique*.

„Ze wszystkich preparacyj żelazistych, przez **fosforan żelaza** otrzymuję najprędsze i najpomyślniejsze skutki.“ *Debout*, lekarz szpitali paryzkich.

„Nie sprowadza nigdy zatwardzenia, i służy jak najlepiej temperamentowi osób nader delikatnych.“ *Favrol.* 4041 1—8

Niewidzialne

stanie się widzialnem za pomocą małych

KIESZONKOWYCH MIKROSKOPÓW,

które 150 razy powiększają,

i kosztują tylko 70 ct. sztuka z frankowaną przesyłką.

Kieszonkowe mikroskopy, które ***250 razy powiększają*** sprzedają się sztuka po 1 złr. w. a. z przesyłką frankowaną.

Za pomocą takiego drobnowidza widzimy w jednej kropli wody sta małych zwierzątek, (Infusorien) wesoło pływających, jak w największej rzece. Jednotliwe części zwierzątek, robaczków, roślin i t. p. takim drobnowidzem widziane, okazują się niezmiernie wielkiemi, i w różnych kształtach, i drobnowidz taki sprawia dla małych i dorosłych przyjemną i pouczającą rozrywkę. Również można za pomocą tych mikroskopów widzieć trychiny w mięsie.

☞ Mikroskopy te za frankowanem nadesłaniem 70 centów (za mikroskop 150 razy powiększający), lub też 1 złr. (za mikroskop 250 razy powiększający) posyłają się franko **do wszystkich stacyj pocztowych państwa austrjackiego**, nie licząc nic za opakowanie. Za pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jednakże, z niefrankowaną przesyłką, kosztuje sztuka 60 cnt. i 90 cnt. Listy z zamówieniami uprasza się adresować.

Galanterie - Waaren - Niederlage „zur Stadt Paris“ in Prag, Zeltnergasse Nro. 596. I. 4028 1—3

ZAKŁAD
kuracji wodą w Sasowie
koło Złoczowa,

otwarty jest przez całą zimę. Wiadomo, że kuracje zimowe skutkują w krótszym czasie niżeli w lecie. Cena za pokój, wikt i kurację wynosi tygodniowo 14 złr. 50 cnt.

Franciszek Medvey,

2930 8—? dyrektor zakładu.

Wiadomość dla lekarzy

SYROP Dra. FORGET.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji, naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dr. Chable, rue Vivienne, 36; w Krakowie u Brunona Mieczyńskiego, w Warszawie w składzie materjałów aptecznych Galla, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena flaszki 1 złr. 80 cnt., z opakowaniem 2 złr. w. a. 2857 3—?

RUM
na butelki i na miary.

LIKWORY FRANCUZKIE i KRAJOWE

HERBATA
zbiór 1866

we wszelkich gatunkach, świeża, dobra i tania w handlu

JULIUSZA ADAMA

we Lwowie w głównym rynku pod l. 54.

4017 1—10

UWAGA.

Herbatami itd. wziętemi w większych ilościach, jestem w stanie służyć po tych samych cenach w lepszych gatunkach jak z Wiednia lub Brodów sprowadzane.

Cennikami służę na żądanie bezpłatnie.

GDAŃSKIE ROZOLISY (Główny skład)

WINA
na butelki i na miary.

WINO JOHANNESBERGSKIE
(Johannesberger)
Hrabiego MERAN
z winogron nadreńskich

w półmiarowych butelkach **po 65 cnt.** w. a. dostać można jedynie w handlu towarów korzennych, kolonialnych i wina **„zum Mölkerhof“** w Wiedniu, Stadt. Schottengasse Nr 3.

J. J. LAUTINGER i Spółka.

Tamże można dostać także sławne **5 medalami** odszczególnione

czerwone wino szegszardzkie

(Szegszarder Rothwein)

z winnic barona Augussy

z r. 1846 po cenie 1 zł. 20 c. w butelkach półmiarowych; również są tam **wina prawdziwe szampańskie, Bordeaux, reńskie, deserowe, wytrawne i stołowe**

jak najlepszej jakości zawsze w zapasie. 4003 2—6

Dla młodych i starych!

Najlepszy i najpewniejszy środek

do utrzymania, i porostu

wzmocnienia włosów,

przez Jego c. k. Apostolską Mość Franciszka Józefa I., cesarza Austrji i t. d., ces. król. wyłącznym przywilejem na mocy patentu z dnia 18. listopada 1865 do l. 1810 — 1892 odznaczona

POMADA z REZEDY,

której używając przy pomadowaniu, dostaje się włos kędzierzasty.

Kędzierzawi włosy!

Przy **należytem używaniu** tej Pomady, porastają najbardziej **wyłysiałe miejsca głowy** najzupełniej, **siwe włosy ciemnieją, a ich korzenie się wzmacniają.** W przeciągu kilkudniowego używania usuwa ona **łuszczenie się skóry**, zapobiega w **najkrótszym czasie wypadaniu włosów** i dając im **oraz połysk naturalny** i

własność kędzierzawienia się

zapobiega także siwieniu włosów do najpóźniejszego wieku.

Słoik wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. 50 cnt. w. a. z przesyłką pocztową 1 złr. 60 cnt.

Główny skład rozsyłek en gros i en detail znajduje się u

KAROLA POLT,

ces. król. właściciela przywileju w Wiedniu, Neubau, Burggasse Nr. 25.

Główne składy we Lwowie jedynie w aptekach pp. ZYGMUNTA RUKERA i ADOLFA BERLINERA; w Brzeżanach u p. J. Zminkowskiego aptekarza, **w Krakowie i Tarnowie** u p. J. Jahna, **w Nowym Sączu** u p. Ignacego Garan, **w Brodach** u p. T. Gomulińskiego, **w Czerniowcach** u p. Engelhardta i Spółki.

☞ **Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za gotówkę lub za pobraniem pocztą.** 2962 3—6

Bardzo ważne dla każdego!

W Kołomyjskim obwodzie niedaleko Gwoździca jest wieś do sprzedania, mająca obszaru ornego pola 460 doskonałej gleby, sianożęci 49 morg., stawów 3 morgi, lasu 70 morg., ogrodów 1½ morgów, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze w dobrym stanie, propinacja niesie 600 złr., potażarnia 150 złr., młyn 100 złr.; długu pozostającego to jest w banku cięży 16000 złr. cena 70000 złr. Bliższa wiadomość w ajencji

LUBINA PREYERA

w Stanisławowie. 4025 2—3

ZBOŻE

wszelkiego gatunku, a mianowicie pszenicę, **zakupuje w jaknajwiększej ilości**

A. Chrzanowski,

handel towarów żelaznych we Lwowie, przy ulicy Halickiej.

Przesyłki próbek i cen zboża uprasza franko. 3054 4—4

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i myszy

za pomocą c. k. uprzywilejowanej trucizny na myszy i szczury, w kształcie świecy.

Cena flaszeczki 50 ct.

Takowej niefałszowanej dostać można we Lwowie u pp. **Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera i Piotra Mikolascha**; w Tarnowie u pp. **Józefa Jana i H. Koyi,** 2675 14—15

W pałacu hr. Potockiej przy ulicy **Garncarskiej**, pod l. **267¼** jest 6 pokoi i salon, stajnia i wozownia do końca czerwca 1867 zaraz do wynajęcia. Czynsz umiarkowany. Bliższa wiadomość w Izbie załatwień lub u zawiadowcy domu 4046 1-1

Główny
Skład towarów komisowych
(w domu Gromadzińskich, plac Marjacki)
Nr. 342 m.

zostając jak najlepiej zaopatrzonym w towary świeże, jakoteż i temi czasy, nowemi gatunkami powiększonym, zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż:

Ornaty greckie z materyj szychowych					od 30 złr.		do 120 złr.		
„ **łacińskie** „ „					„ 25	„	„ 60	„	
Wszelkie zaś zamówienia na takowe jak najakuratniej wykonuje.									
Płótna, weby rumburgskie prawdziwe				od 26 złr.	— cnt.		do 140 złr.	—	cn
„ „ **irlandzkie**				„ 80	„ —	„	— 180	„ —	„
„ „ **holenderskie**				„ 22	„ —	„	— 85	„ —	„
„ sztuki 30-łokciowe				„ 8	„ 50	„	— 40	„ —	„
Garnitury stołowe				„ 6	„ —	„	— 120	„ —	„
Serwety „ tuzin				„ 2	„ —	„	— 18	„ —	„
Obrusy „ sztuka				„ 1	„ 50	„	— 6	„ —	„
Ręczniki łokciowe				„ —	„ 27	„	— —	„ 60	„
„ tuzinowe				„ 6	„ —	„	— 18	„ —	„
Chustki płócienne tuzin				„ 2	„ 75	„	— 15	„ —	„
„ batystowe „				„ 4	„ —	„	— 24	„ —	„
Koszule męzkie płócienne				„ 2	„ —	„	— 13	„ —	„
„ „ perkalowe				„ 1	„ 80	„	— 3	„ —	„
„ **damskie**				„ 2	„ —	„	— 9	„ —	„
Kalisony płócienne				„ 1	„ 50	„	— 3	„ —	„
Drelichy nicianne łok. wied.				„ —	„ 35	„	— 1	„ 5	„
Ceraty w różnych kolorach ł. w.				„ 1	„ 1	„	— 1	„ 18	„
Materje meblowe wełniane				„ 2	„ 60	„	i wyżej		
„ „ **jedwabne**				„ 5	„ 50	„	„		
Dywany na ściany i pod garnitury meblowe w różnych gatunkach i wielkościach na łokcie				„ 2	„ —	„	do 4	„ —	„
Chodniki łok. wied.				„ —	„ 45	„	— 1	„ 10	„
Firanki odpasowane				„ 5	„ 50	„	— 15	„ —	„
„ na łokcie				„ —	„ 35	„	— —	„ 90	„
Pledy męzkie				„ 8	„ —	„	— 24	„ —	„
Kołdry i kocyki wełniane				„ 3	„ 25	„	— 16	„ —	„

Szaliki, Krawatki i kołnierzyki, w jak największym wyborze, w najnowszych gustach i fasonach, po **nadzwyczaj nizkich cenach** dostać można. 4019 3—3

Jako najpewniejszy i najlepszy środek na porost włosów, polecamy **od wielu lat najzaszczytniej znaną**

c. kr. wyłącznie uprzywilejowaną

Pomadę Tanochinowną

Po 5—10-dniowem użyciu takowej zapobiega się nietylko wypadaniu włosów, ale pomaga się oraz nowemu porostowi tak dalece, że włos otrzyma swój naturalny kolor, miękkość i połysk. Pomada ta bywa od wielu znakomitości lekarskich z najlepszym skutkiem polecana, w dowód czego złożone są u właściciela przywileju chlubne świadectwa.

Ignacy Pserhofer, apt. w Wiedniu Ottakring.

☞ **Cena wielkiego słoika 2 złr., przy przesyłce pocztą płaci się o 10 ct. więcej.**

Dostać można we LWOWIE u apt. Piotra Mikolascha, Adolfa Berlinera, i w handlu A. Steifa Synów — w KRAKOWIE u J. Jahna — w TARNOWIE u J. Jahna. 2983 6—6

Obwieszczenie.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że ograniczone przyjmowanie towarów na stacji lwowskiej od dnia 11. grudnia 1866 począwszy ustaje, czem się ogłoszenie z dnia 30 listopada r. b. znosi.

Lwów dnia 10. grudnia 1866.

C. k. uprz. 4022 3—3

Kolej gal. Karola Ludwika.

Król. pruskiego fizyka obwodowego

Dra. Kocha krystalizowane cukierki ziołowe,

w pudełeczkach oryginalnych po 70 i 35 cent. w. a.

Cukierki ziołowe Dra. Kocha, wyrabiane z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, zmięszane z częścią najczystszego kryształu cukrowego okazały się — jak to udowodniły najchlubniejsze uznania jako **łagodzące i uśmierzające** wszelkie drażnienie w kaszlu, chrypce, szorstkości w gardle, zaflegmieniu i t. d., i działają oraz przez zawartą w sobie esencję soków ziołowych i słodkich części bardzo skutecznie na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowy. Cukierki ziołowe różnią się nietylko przez swe istotnie dobroczynne własności od tak często zachwalanych pastylek piersiowych: Pate pectorale i t. d., lecz wyszczególniają się od tych wyrobów najbardziej przez to, że je organa trawiące mogą łatwo znieść, oraz, że nawet przy dłuższem używaniu nie sprowadzają i nie pozostawiają żadnych dolegliwości żołądka, ani kwasów lub zaflegmienia.

Dra Kocha cukierki ziołowe opakowane są w podługowate pudełeczka, a na białych etykietach umieszczona jest pieczątka i własnoręczny podpis. Na składach utrzymują jedynie:

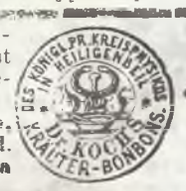

Dr. Aug. Wilh. Koch

We Lwowie apteka Zyg. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Klein Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubuth apteka A. Berlinera dawniej Laneri i Piotra Mikolascha, tudzież:

W Białej pp. J. Berger i L. Schwanzer, **w Bochni** p. Paweł Niedzielski, **w Brodach** p. Ewa Kornfeld, i Fr. Gomoliński, apt. pod złotą koroną, **w Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** pp. Kolrębski i Kessel, **w Czerniowcach** p. Ign. Schnirch i J. Rozański, **w Czortkowie** p. M. Frankel, **w Drohobyczu** p. J. Rosenheim, **w Gorlicach** p. W. Rigaws apt., **w Gródku** p. Tomaszewski apt., **w Grybowie** p. A. Maszczyński, **w Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., **w Kaliszu** p. Hildebrand, **w Kętach** p. G. Stieya, **w Kołomyi**, Joel Adlerstein, **w Kopeczyńcach** p. X. Wierzenowski apt., **w Krakowie** p. J. Bart, **w Limnie** p. R. Barański apt., **w Mościszczyskach** p. J. Lipschütz, **w Mikulińcach** apt. St. Międlicki, **w Myślenicach** p. F. Sendler, **w Nowym Sączu** p. Ign. Garan, **w Nowym Targu** p. Laur, **w Przemyślu** p. E. Machalski, **w Przeworsku** p. F. Świtalski apt., **w Radowicach** p. K. Teichman, **w Rzeszowie** p. Ign. Schaiter i Spółka, **w Sandomierzu** p. A. St. Bursa, **w Sanoku** p. Zarewicz, **w Samborze** p. A. Kromer, **w Serecie** J. Dempniak, **w Sędziszowie** p. J. Kownacki, **w Skałacie** p. W. Dietz, **w Sokalu** p. A. W. Grot, **w Stanisławowie** p. F. Stecher apt. dawniej Tomanek, **w Tarnowie** pp. J. Jahn i Henr. Köy, **w Tarnopolu** pp. A. Morawetz i Walerjan Stachiewicz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. F. Foltin, **w Zaleszczykach** p. J. Kodrębski **w Złoczowie** p. A. Gottwald, **w Żółkwi** p. K. Barbag **w Żurawnie** p. W. Postępski 2102 8—11

KANTOR
interesów prywatnych
Ludwika Sroczyńskiego,

nowo restytuowany za zezwoleniem wysokiej c. k. komisj Namiestnictwa w Krakowie, rynek główny nr. 43 na Iszem piętrze obok kościoła Panny Marji.

Poleca sprzedaż i kupno: **Dóbr ziemskich, realności miejskich, lasów i drzewa, zboża i wszelkich produktów.** Stręczy: **Dzierżawy, pożyczki pieniężne.** Przyjmuje komisa i udziela informacji **w wszelkich przedsiębiorstwach handlu i przemysłu.** Umieszcza: **Rządców ekonomicznych, leśników, gorzelnianych, nauczycieli prywatnych, guwernantki, bony i służących.** 3045 6—6

Uwiadomienie o dzierżawie:

Dobra **„Horodnica** z przyległościami **Wojewodzińce, Sękowce i Jezierzyska“**, leżące na Podolu austrjackiem w obwodzie czortkowskim, w odległości pół mili od miast Husiatyna, Chorostkowa i murowanej drogi, składające się z dwóch folwarków i trzech ludnych wsi i przysiołka, mające przeszło 1.364 morgów ornych gruntów, sadów owocowych i ogrodów, wybornej podolskiej ziemi, 131 morgów łąk i pastwisk, gorzelnię murowaną dobrze urządzoną na 140 wiader codziennego zacieru, do której z blizkiego lasu dodaną będzie potrzebna ilość drzewa opałowego; młyn blizko gorzelni położony, stajnię murowaną przy gorzelni na 140 opasowych wołów, dwie młocarnie, wszystkie potrzebne do dobrego gospodarstwa budynki i dom mieszkalny murowany, o piątrze, obszerny, wygodny i ozdobny, są na lat kilka, **bez propinacji, karczm i młynów** od 25. marca 1867 roku z najzupełniejszym zasiewem ozimym, kartoflami na nasienie i zbożem jarem, potrzebnem do zasiewów wiosennych, **do wydzierżawienia.** Życzący sobie wejść w ten interes, zechcą zgłosić się pod następującym adresem: **„Do właściciela dóbr Horodnicy w Jabłonowie, obwodzie czortkowskim, ostatnia poczta Kopeczyńce.“** 4017 1—3

Na dobrach Skałat
w obwodzie Tarnopolskim

położonych, zaintabulowana została nakazem guberuialnym z dnia 25. maja 1824 r. (Dom. 135 pag. 152 n. 47 on. Instr. 257 pag. 92) pretensja pregrawacyjna ośmiu gmin do państwa Skałat należących, w cyfrze nieoznaczonej. Później wygrały te gminy swój proces pregrawacyjny i dekretem wysokiej kancelarji nadwornej z dnia 6. października 1833 do l. 24.761 przysądzono im oddać 1571 morg. 1159 sążni pola i 92 morg. 196 sążni pastwisk z łanów dworskich Skałata, oraz zapłacić im za 30toletnie nieużywanie tych gruntów, wynagrodzenie, które c. k. urząd cyrkularny Tarnopolski obliczywszy, takowe intimatem swoim z dnia 24. sierpnia 1845 l. 10.886 w sumie 123036 złr. mon. kon. oznaczył.

Ponieważ jednak dwór Skałacki jeszcze niezewszystkiem gminy te w wygranej ich pretensji zaspokoił, przetoż zarządzone zostały środki, ażeby reszta tej wygranej, a nieprzedawnionej pretensji gmin, to jest oddania im z łanów dworskich Skałata jeszcze przeszło 300 morgów pola, 92 morgów 196 sążni pastwisk i wynagrodzenia w sumie 32.155 złr. w. a., na dobrach Skałata do pana Süsskinda Rosentock należących, zaintabulowaną została. 4019 3—3

Lwów d. 9. grudnia 1866.

Ośm gmin niegdyś do państwa Skałatu należących.

3 49 **Uwiadomienie.** 6—10

Dobra Probużna

z przyległościami w obwodzie czortkowskim, zajmujące 1.600 morgów ornego pola, 500 morg sianożeci, ogrody, staw, razem **przeszło 2.100** morgów, z gorzelnią, 3 młocarniami, 2 młynami **do wydzierżawienia od 24. czerwca 1867. — Bliższa wiadomość u właściciela Antoniego Zawadzkiego w Suszczynie, poczta Mikulińce.**

Rurki przeciw astmie, aptekarza

Levasseur

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, w Warszawie w składach materjałów aptecznych WW. panów Galle i Mrozowskiego, we Lwowie wyłącznie w aptece Wgo. **Piotra Mikolascha.** 3016 6—12

Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamóleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi) podagrze, brakowi regularności miesięcznej, w wieku krytycznego przejścia pp., a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.**

de CAUVIN, de PARIS.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi, wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski. 3015 5—24

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha** i **Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka** w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

LWOWSKIE

TOWARZYSTWO STOLARSKIE

we Lwowie, przy placu Dominikańskim pod l. 131 m.

poleca swój własnemi **z najpewniejszego materjału i podług najnowszych i najgustowniejszych fasonów** wykonanemi wyrobami obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI
STOLARSKICH i TAPICERSKICH,

również 3076 3—6

WIELKI ZAPAS LUSTER i MATERYJ,

po cenach stałych i najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty, zaręczając za ich o ile możności spieszne i dokładne wykonanie.

!!! OBWIESZCZENIE !!! 2981 6—12

Prawie o połowę ceny pod gwarancją za prawdziwość, czystość płótna, rzetelną miarę sprzedają się różne gatunki płócien, chustki płócienne, ręczniki bielizna stołowa w Składzie fabrycznym płócien, Stadt, Tuchlauben, Nr. 11, w Wiedniu.

Tuzin białych obustek do nosa	po 2 złr., 2 złr 50 cnt	do 2 złr. 80 cnt	najlepsze.	
„ cienkich rumburgskich	„ 3 „ 3 „ 60 „	„ 4 „ 50 „	„	„
„ batystowych	„ 4 „ 4 „ 50 „	„ 6 „ — „	„	„
„ dreliszkowych	„ 6 „ 7 „ — „	„ 8 „ — „	„	„
Bielizna stołowa dla 6 osób z płótna		po 5 złr. — cnt.	5 złr. 50 cnt	do 6 złr
„ „ z płótna roboty adamaszkowej		„ 7 „ 50 „		„ 9 „
„ „ dla 12 osób		„ 8 „ 50 „	9 „ — „	„ 12 „
„ „ dla 12 osób z adamaszku atłasowego		„ 15 „		„ 20 „

Ręczniki płócienne łokieć po 25 30. 35 do 45 cnt.

Sztuka płótna 30 łokci roboy domowej	po 8 złr. do 9 złr. 50 cnt.	
„ 30 „ z przędzy bielonej	„ złr. 10. 12	do 14 złr
„ 30 „ pięć ćwierci szerokości rumburgskie	„ 12	„ 15 „
„ 48 „ „ „ „ „ weba	„ 18	„ 20 „
„ 50 „ „ „ „ „ w lepszym gatunku	„ 22 24	„ 28 „
„ 50 „ z przędzy ręcznej weba	„ 28, 30	„ 35 „
Tuzin serwet dreliszkowych	tylko po złr 4, 4 50	do 5 „
„ adamaszkowych	„ 6	„ 7 „

Koszule płócienne męzkie	po 1 złr. 50 cnt	2 złr 30 cnt.	2 złr. 50 cnt	2 złr. 80 cnt
lepsze	„ 3	„ 3 „ 50	do 4 złr 50 cnt.	
Kalesony męzkie	„ 1 „ 20	„ 1 „ 50	„ 1 „ 80	„ do 2 złr
Koszule damskie haftowane	„ 3 „ 50	„ 4 „ do 4 złr 50 cnt		

Koszule flanelowe męzkie i kalesony, w dobrym gatunku kolorowe po złr 3 3.50, 4 do 4. 50

Koszule, któreby się niepodobały będą napowrót przyjęte

Zamówienia i w najmniejszych partjach uskuteczniają się najrychlej.

Adres: Louis Modern's. Central-Depot in Wien, Stadt, Tuchlauben Nr. 11.

Patentowy Union-Rewolwer.

Rewolwer ten, wynaleziony przez nas, a **sporządzony podług całkiem nowego systemu**, uznała **prześw. komisja techniczna znawców** za jedyny w swoim rodzaju. Obecnie zdolen on jest zwrócić na siebie uwagę wszystkich miłośników i potrzebujących broni tudzież wyrobić sobie wszędzie szybko wstęp, ile że wszystka broń strzelnicza dawniejszego systemu z powodu lichej przydatności straciła wszelką wartość, a natomiast jedynie i wszędzie wchodzi w używanie broń odtylcowa. Rewolwer nasz lekki i elegancki co do formy, posiada ten nader cenny przymiot, że jego komora walcowa nie jest ani lutowaną ani śrubowaną, lecz stanowi **jedno i nierozdzielne ciało, wolne od niebezpieczeństwa pęknięcia.** Również urządzenie na naboje jest tego rodzaju, że do mimowolnego strzału, jakie się u innych rewolwerów niestety częstokroć zdarzają, wcale tu przyjść nie może. Nasoniec można walec za prostem, bardzo szybkiem poruszeniem sztyftów wyjąć, i zastąpić innym walcem nabitym, przezco można na minutę dać 14 strzałów. Każdy walec ładuje się 7 nabojami: donośność i dokładność strzału z naszej broni jest zadziwiająca. Na odległość 100 kroków strzela się z pełną siłą i niezawodnością. Całe urządzenie tego rewolweru jest bardzo proste, i czyszczenie nader wygodne. Oprócz tych wielu zalet nasze **Union-Rewolwery** mają jeszcze zaletę **osobliwszej taniości.** Stosownie do ozdobności sprzedajemy: 3084 3—12

Wielkie rewolwery 8 cali długie o 7 strzałach kalibru 7 M/m sztuka 20 do 25 złr.
Małe ozdobne rewolwery, kieszonkowe o 7 strz. „ 5 M/m „ 20 — 23 „
Walec osobny 5 złr. 100 sztuk nabojów kalibru 7 M/m 3 złr. 10 cnt. 100 szt. nab. kali. 5 M/m 2 złr. 50 cnt. **Pokrowiec skórzanny 2 złr.**

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko za zaliczką pocztową.

J. Eigner & Comp.

k. k. priv. Revolver-Fabrik in Wien. Skład: Stadt, Walfischgasse Nro 6.

Zakład leczenia wodą

w **PISTYNIU**, przy trakcie przez Kuty do Bukowiny prowadzącym, blizko miasta Kołomyi, w okolicy podkarpackiej, pięknej bardzo, korzystnie położony, z 40 pokoi gościnnych, salonu, domu zajezdnego całkiem nowego, i innych zabudowań i przyrządzeń kąpielowych składający się, jest z wolnej ręki za cenę najumiarkowańszą do sprzedania. Bliższe szczegóły udziela podpisany chęć kupienia mającym z wykluczeniem wszelkich pośrednictw — w Kołomyi pod l. 25 3/4 przy ulicy Pańskiej. 3052 3—3

Antoni Poznański.

Sposób leczenia stanowczy chorób płciowych wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych

Paryzkiego Dra p. Chable.

DÉPURATIF du SANG

Skuteczność Syropu **roślinnego, bezmerkurjalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, ranom syfilitycznym zanieczyszczeniu krwi**, tak skuteczną się pokazała, że ją dzisiaj 40.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera, wielbiąc szczególniej przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable. Cena 4 złr., za opakowanie 20 cnt. 2854 4—?

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny **Syrop Cytrynianiu Żelaza Dr. Chable**, gdy do dziś w użyciu będące trudne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe **kubeby i kopaiwy**, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swej strony, **już to w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty**, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: **rzeżączki, upływy, osabienie kanału, otoka pęcherza.** Cena flaszki 3 złr. 30 cnt. z opakowaniem 3 złr. 50 cnt.

Z powyżej wymienionemi specyficznem środkami łączy się jeszcze **maść przeciwliszajowa, preparacja do kąpiel mineralnych**, paczka po 1 złr.

Sprzedają się w Warszawie w składzie materjałów aptecznych p. Galle i w aptekach w Wilnie p. Chrościekiego, w Krakowie p. Brunona Mieczyńskiego, we Lwowie jedynie w apt. P. Mikolascha.

Nowa metoda
leczenia chorób kobiecych
Dr. Raciborskiego
w Paryżu.

Słynny lekarz, Dr. Raciborski, oddał nową usługę ludzkości przez odkrycie metody leczenia chorób kobiecych, za pomocą czopków (pessarium), któremi kobiety same mogą lekarstwa na cierpiące organa przykładać i tym sposobem leczyć się bez częstych opatrywań lekarzy, obrażających ich wstydliwość i bez żadnych przypaleń najgorsze zazwyczaj pociągających za sobą skutki. Lecząc się tą metodą chore nie potrzebują leżeć w łóżku, mogą się bawić i od zwykłych zajęć nie odrywać.

Główny skład tych narzędzi w Paryżu w aptece p. Phebhou, ulica St. Honoré 114; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptece p. **Brunona Mieczyńskiego.** 2853 5—12

Jako podarunek na Boże Narodzenie!
Niezbędne dla szanownych pań!

Nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny
do szycia.

Cena: 40 złr. z przyrządami, 50 złr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych pań na patentowane, w Anglji i Francji ulubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najlepsze stebnowania, szwy łańcuszkowe, obrabiania najdokładniejsze; można je także urządzić do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalań, w Austrji i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu, we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają.

Maszynę takową posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce daję 5letnią gwarancję, i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu lat maszyn tych z największem zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takową maszynę do każdego stołu przyśrubować można, i w podróży włożona do futerału łatwo przewozić się daje. 3027 6—24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH, in Wien, Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1

Zamówienia wysełają się tak za przekazaniem pocztowem, jako też za gotówkę jak najrychlej.

Ważne dla miłośników książek!!!

Znacznie zniżone ceny najlepszych i najnowszych książek!

Dzieła klasyczne, dzieła z ozdobnemi miedziorytami, beletrystyczne, romanse i t. d. z powodu wyprzedaży **za bezcen!!!**

Ręczy się za nowe, kompletne i bez błędów.

Reineke Fuchs. Illustrirte Ausgabe, mit **37 prachtvollen** Stahlstichen, in rothen Prachtbänden, mit reicher Rücken und Deckenvergoldung, nur 3 fl. ö. W.! — **Grosser Hand-Atlas** der ganzen Erde, in **= 64!!** (vier und sechszig) grossen deutlichen Karten, ergänzt bis **1865**, sauber colorirt, grösstes **Imperial**-Quartformat, nebst **4** Supplementkarten von **1866. = Neu-Deutschland =** enthaltend, sauber mit Goldtitel gebunden, nur 8 fl.! — **Hogarth's** Werke, deutsche Pracht-Stahlstich-Ausgabe, mit den feinsten englisch. Stahlstichen, nebst **deutschem Text**, eleg. cart., nur 5 fl.! — **Dresdner Gemälde-Gallerie**, die Meisterwerke, grosses Prachtkupferwerk in Quart, mit den feinsten Stahlstichen nebst erklärendem Text, elegant, mit Deckenvergoldg. gebunden nur 8 fl.! — **Feodor Wehl. Die Damen** der Weltgeschichte, enthält die geheimen Memoiren der Marquise v. Pompadour — Grälin Dubarri — Katharina II. — wie anderer — berühmter — Frauen, 3 Bde. zusammen nur 4 fl.! — **Löbe's** Landwirthschaft, mit 276 Abbildungen, nur 2 fl.! — **Mythologie** der Griechen und Römer, **240** Octavseiten Text und **60** Abbildungen in Stahlstich (1862), nur 1⅔ fl.! — **Louise Mühlbach's** ausgewählte Romane, eleg. Ausg. 8 Bde., nur 6 fl.! — **Malerische** Ansichten der berühmtesten **Städte**, ihrer **Kirchen, Monumente** Kunstwerke, öffentlichen Gebäude etc., auf **20** gr. Kupfertafeln (Stahlstiche), in **elegant reich vergoldeten** Carton, nur 2 fl.! — **Schiller's** sämmtl. Werke Cotta'sche Pr.-Ausg., 1862, feinstes Papier, mit Portr. in Stahlstich nur 7⅔ fl.! — **Populäre Naturgeschichte** der drei Reiche, 700 gr. Octavseiten Text und **333** colorirte Abbildungen, nur 3⅓ fl.! — **Der illustrirte Hausfreund**, herausg. von den beliebtesten Schriftstellern, 3 Jahrgänge mit zahlreichen Holzschnitten und Stahlstichen, zusammen nur 1⅔ fl.! — **Boccaccio's** Decameron, grosse illustr. Octav-Ausgabe mit 24 Kupfertafeln nur 8 fl.! — **Album für die elegante Welt**, enthält feinste Stahl- und Kupferstiche, (Kunstblätter) der berühmtesten **Meister**, grösstes Quartformat, nur 1⅔ fl.! — **Dr. Heinrich.** Die geheime Hülfe, Belehrung und Heilung aller Geschlechtskrankheiten und Schwächen (versiegelt) nur [illegible] fl.! —) **Thiers Geschichte** der französischen **Revolution**, beste deutsche Ausgabe, in **20** Bänden (Schillerformat), 2) **Enthüllungen aus dem Leben** und **Treiben** der **Freimaurer**, 2 starke Octav-Bände, beide Werke zusammen nur 3½ fl.! — **Venedig** und **Neapel**, grosses Prachtkupferwerk von **Poppel** und **Kurz**, 8 Theile mit 48 meisterhaften Stahlstichen und volst. Text, nur 4 fl! — 1) **Shakespeare's** sämmtliche Werke, (deutsch) 12 Bde, mit 12 Stahlstichen, in reichvergoldeten Pracht-Einbänden, 2) **Herwegh's** Gedichte und Aufsätze, beide Werke zusammen nur 5 fl.! — **Schmidt's** grosses Wörterbuch der deutschen Sprache, 600 Octavseiten stark, nur 1¼ fl.! — **= Grosse Universal-Weltgeschichte** von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart, vollständig in 8 gr. starken Lexicon-Octavbdn., feinstes Papier **(vorzügliches** Geschenk für die Jugend wie für Erwachsene!) elegant, nur 7 fl.! — **Göthe's** sämmtliche Werke, die **neueste** Cottasche Original Pracht-Ausgabe, mit Portrait in Stahlstich, feinstes Papier, eleg., nur 2½ fl.! 1) **Scherer. Die Volkslieder der Deutschen.** 412 Seiten stark, elegant ausgestattet, mit Titelbild von Prof. **Richter.** 2) **Kaltschmidt's** Fremdenwörterbuch (1866). 20.000 Wörter enthaltend. 3) **Album der beliebtesten Dichter.** 450 Seiten, feinstes Velinpap., alle 3 Werke zusammen nur 2⅔ fl.! — **Kaiser Joseph II.**, Prachtwerk, **grösstes** Octavformat, 552 Seiten Text, nebst **= 80 Illustr.!** Velinpapier (1862), nur 2 fl.! — **= Schinz grosse Naturgeschichte** des Thierreichs, in 8 grossen Folobänden mit 520 Tafeln **meisterhaft color.** Abbildungen, (antiquarisch und sehr selten!) Ladenpreis 300 fl., für nur 100 fl.!! — **Iffland's** sämmtl. Werke, vollständigste Ausg. in **24** Bdn., (Schillerformat) nur 5 fl.! — Das neue Decameron, 2 Bände mit illustr. Umschlag, nur 5 fl.! — **Zschokke's** Novellen, 17 Bände, nur 11 fl.! — **Spielbankgeschichten**, und **Herzensgeschichten** 2 Bde., mit illustr. Umschlag, zusammen nur 2 fl.!! — **Historische Bibliothek**, Sammlung der interessantesten **historischen** Schriften der anerkanntesten Geschichtsschreiber, 25 Bändchen zusammen nur 2 fl.! — 1) **Saphir's** ausgw. humoristische Schriften, 6 Theile, mit Portrait in Stahlstich, 2) Der **Staatshämorrhoidarius.** Humoreske aus den **fliegenden** Blätter, mit sehr vielen Abbildungen, beide zusammen nur 2½ fl.! — **Tanz-Album** für 1867, die **neuesten** beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltend, nur 2 fl.! — **Illustrirte Unterhaltungs Bibliothek** der gefeiertsten Schriftsteller, 18 Bdchn., mit vielen **Illustrationen** zusammen nur 1⅓ fl.! — 1) **Am Hofe von Neapel**, historischer Roman in der Zeit **Garibaldi's**, 3 Bde., 2) **V. d. Trenck**, histor. Roman 3 Bde., beide Werke elegant ausgestattet, zusam. nur 2½ fl.! — **Düsseldorfer Jugend-Album**, grosses Pracht-Kupferwerk der ersten lebenden Düsseldorfer Künstler (jedes Blatt ist ein Meisterwerk), mit vollständigem Text der beliebtesten Schriftsteller der Neuzeit, 3 Jahrgänge, zusammen nur 6 fl.! — **Album der beliebtesten Dichter**, herausgegeben von **Prutz**, in Goldschnitt und Golddeckelverzierung gebunden, feinstes Velinpapier, nur 2 fl.!! — **Sporchil** und **Böttger's** grosses englisch-deutsches und deutsch-englisches Wörterbuch, 2 Bände nur 2 fl.! — **Wolfgang Menzel.** Die Nationalgesänge aller Völker der Erde, nur 1⅓ fl.! — **Bulwer's Zanoni** and **Godolphin** (englisch), 2 Bände, sauber gebunden, zusammen nur 2 fl. — Das grosse Illustrirte **Haus- und Familienbuch. 300** Beiträge beliebter Schriftsteller, mit 90 Holzschnitten, und 90 Farbendrucke, grösstes Format, sauber gebd., nur 4 fl. — — **Neuer Anekdoten-Hausschatz**, Sammlung von über **= 5.000** Anekdoten, humoristischen Erzählungen, Gedichten, Puffs etc. etc., 2 gr. starke Octavbände, zusammen nur 3 fl. ö. W.!

GRATYSKI dają się tym, którzy zakupili z powyżej wymienionych książek za 10 złr. — przy większem zakupnie dodają się także dzieła z ozdobnemi rycinami, klasyczne i t. d.

ZAWIADOMIENIE. Każde zamówienie będzie załatwione rychło i rzetelnie, komu przeto zależy, ażeby w ten sposób nabyć dzieł najwyborniejszych niech się uda pod adresem:

Moritz Glogau junior,
Bücher-Exporteur in Hamburg,
Neuerwall 66.

Ponieważ przesyłki za zaliczką pocztową do c. k. państwa austr. nie są dozwolone, uprasza więc gotówkę załączać. 3083 2—2

Talar równa się 30 srb. groszom czyli 2 złr. wal. austr.

Rozbierana, potwierdzona i polecona przez wiele znakomitości medycznych.

Nowa ETYKIETA w **lilia i złoto** — w paczkach po **70** i **35** centów.

Dra Suin de Bouttemard
aromatyczna pasta do zębów

najlepszy środek do utrzymania w czystości zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnej czerstwości całej wskległości ust.

Prof. Dra LINDES

roślinna pomada woskowa, działa dobroczynnie na porost włosów, nadaje im gibkości, zachowuje od wysychania, nadaje włosom połysk i naturalną elastyczność, i utrzymuje zrobiony rozdział włosów.
paczka oryginalna po 50 centów.

Balsamiczne mydło oliwne, odpowiada najlepiej jako środek do codziennego umywania, poleca się najusilniej nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.
Paczka oryginalna po 35 cent.

Pod gwarancją za prawdziwość po cenach oryginalnych.

Powyższe artykuły sprzedają po stałych cenach fabrycznych jedynie następujące firmy:

We Lwowie: **apteka Zygm Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller, Fryd. Schubut, apteka A. Berlnera dawniej Lanert i Piotra Mikolascha**, jako też:

W Bielej pp. J. Berger i L. Schwanzer, **w Bochni** p. Paweł Niedzielski, **w Brodach** p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński apt. pod złotą koroną, **w Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** Kodrębski et Kercel, **w Czerniowcach** pp. Ig Schnirch i J. Różański, **w Czortkowie** p. M. Fränkel, **w Drohobyczu** p. J. Rosenheim, **w Gorlicach** p. W. Rogawski apt **w Gródku** p. Tomaszewski apt. **w Grybowie** p. A. Muszczyński, **w Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., **w Kaliszu** p. S. Hildenbrand apt. **w Kętach** p. G. Streya, **w Kołomyi** Joel Adlerstein, **w Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. **w Krakowie** p. J. Bartl, **w Lisku** p. R. Barański apt. **w Monasterzyskach** p. J. Lipschütz, **w Mikulińcach** apt. St. Miedlicki, **w Myślenicach** p. F. Sendler, **w Nowym Sączu** p. Ig. Garan, **w Nowym Targu** p. K. Laur, **w Przemyślu** p. E. Machalski, **w Przeworsku** p. F. Switalski apt., **w Radowicach** p. K. Teichmann, **w Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, **w Sadagórze** p. A. St. Bursa, **w Sanoku** p. J. Zarewicz, **w Samborze** p. A. Kromer, **w Sereciu** J. Dempniak, **w Sędziszowie** p. J. Kowalski, **w Skałacie** p. W. Dietz, **w Sokalu** p. A. W. Grot, **w Stanisławowie** p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, **w Tarnowie** p. J. Jahn i Henr. Koy, **w Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. F. Foltin, **w Zaleszczykach** p. J. Kodrębski, **w Złoczowie** p. A. Gottwald, **w Żółkwi** p. R. Barbag, **w Żurawnie** W. Postępski. 2105 8—13

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański Druk Kornela Pillera.

sposobność udzielania się i zbliżenia wzajemnego, niemniej jak możność nabycia wiadomości w przedmiotach zawodu kupieckiego i w innych gałęziach wiedzy. Wykłady naukowe, któremi się zajmą członkowie Stowarzyszenia i uproszeni ku temu mężowie wiedzy przyczynią się znacznie do szerzenia oświaty.

Udzieleniem wsparcia w wypadkach słabości lub niezawinionej niemożności zarobkowania, ustanowieniem renty emerytalnej dla członków którzy ukończyli 60 lat życia; również jak pośrednictwem w umieszczaniu członków, zostających bez zatrudnienia, stara się Stowarzyszenie o zapewnienie bytu materjalnego swych członków.

Lokując wreszcie swe kapitały w papierach loteryjnych, procentujących, i przypuszczając swych członków do udziału w możliwych wygranych, podaje Stowarzyszenie swym członkom możność zapewnienia sobie bytu niezawisłego.

Praktyczność tych celów zasługuje na poparcie ze wszech stron, widzimy się zatem spowodowani polecić to Stowarzyszenie opiece publiczności w ogóle, a szczególnie stanowi handlowemu, i wzywamy młodzież kupiecką całego kraju, aby licznem przystąpieniem poparła urzeczywistnienie celu zamierzonego, i udowodniła poparciem tych celów swej dojrzałości.

My z naszej strony życzymy Stowarzyszeniu młodzieży kupieckiej wytrwałości w rozpoczętej pracy — serdecznem: Szczęść Boże!

— **Podziękowanie.** Słuchacze gr. k. pedagogii z zakładu lwowskiego, składamy niniejszem Wielmożnemu drwi. Dietlowi najszczersze podziękowanie za wnioski, które ten zacny mąż na posiedzeniu 9. obecnej sesji do łaski marszałkowskiej złożył w celu polepszenia opłakanego dotąd stanu nauczycielskiego, dźwignięcia oświaty ludowej, u ządzenia seminarjów nauczycielskich. Oby łaskawy Bóg temu tak gorliwie temi sprawami zajmującemu się mężowi, użyczył sił do szczęśliwego przeprowadzenia tych wniosków!

Lwów dnia 12. grudnia 1866.

— (*N*) **Lwów** dnia 12 grudnia. Dziś przedstawiła się deputacja z okolicy Jasielskiej JEx. namiestnikowi kraju, aby z jednej strony istotnie z krajem całym wyrazić cześć i uszanowanie ze strony mieszkańców obwodu niegdyś jasielskiego, a z drugiej, by prosić o życzliwe przedłożenie i poparcie sprawy o gimnazjum w Jaśle u władz przynależnych rządowych. Deputacja ową składała się: z hr. Zborowskiego i p. Petrowicza, obywateli ziemskich, ks. Gąsiorowskiego, kanonika i proboszcza jasielskiego, ks. Sroczyńskiego, plebana z Sieklówki i nadzorcy szkół ludowych okręgu jasielskiego, pana Koralewskiego, burmistrza miasta Jasła, i p. Pieniążka, burmistrza miasta Gorlic, (który nieupoważniony od Rady miejskiej w Gorlicach, przyłączył się do tej deputacji p. r.)

JExc. bardzo uprzejmie raczył przyjąć deputację, a po krótkiem przedstawieniu powodu przybycia przez ks. Gąsiorowskiego, JExc. jako mąż, dokładnie znający kraj i najlepszemi dlań ożywiony chęciami, z całą serdecznością obiecał poparcie i protekcję swoją, i najlepszą otuchę wlał w serca nasze, stwierdzając i dowody nasze, że Jasło, jako niegdyś obwodowe miasto, jako punkt środkowy czterech dróg bitych i ludności szczególnie sąsiednich miasteczek, dość licznie posyłającej swe dzieci, lubo do odległych, gimnazjów, zasługują zewszechmiar na poparcie i przyczynienie się do wzrostu jego. Po uprzejmej przemowie i wypytaniu się o miejscowe i okoliczne stosunki, JExc. raczył zaprosić deputację na zwykłe u siebie czwartkowe zebranie wieczorne. Ztamtąd udała się deputacja do pana prezydenta komisji namiestniczej krakowskiej Wp. Possingera, przedkładając swoje prośby co do rzeczonego gimnazjum w Jaśle, i pocieszoną została od pana prezydenta temi słowy: że jako ongi Jaślanin, pragnie i chce dlań uczynić wszystko, co przyczynia się dla dobra miasta, a szczególniej gdzie chodzi o oświatę wyższą, tam zawsze najchętniej przykłada ręki swojej.

Cześć takim mężom stanu, którzy pragną dobra kraju i wzrostu pomyślności jego.

— **Zukunft**, organ moskiewski, wychodzący w Wiedniu w języku niemieckim, wypiera się zawsze swojej właściwej misji i chce uchodzić za organ federalistów słowiańskich. Znachodzi się zawsze dość znaczna liczba łatwowiernych ludzi, którzy się dają łudzić temu pozorowi autonomicznych tendencyj i nie uważają, że w szpaltach *Zukunftu* wyłazi wszędzie moskwicyzm jak szydło z worka. Dla wyprowadzenia z błędu tych wszystkich, którzy wierzą, że *Zukunft* nie jest organem moskiewskim, posłuży najlepiej list, jaki redakcja tego dziennika rozesłała temi dniami do tych abonentów, galicyjskich księży ruskich, którzy przestali trzymać *Zukunft*. Brzmienie jego dosłowne jest następujące:

Wien 6. Decbr. Ew. Wohlgeboren (beziehungsweise Hochwürden) haben das Abonnement auf die Zukunft eingestellt. Das ist natürlich Sache des freien Entschlusses; derlei Erfahrungen werden uns, da die Zukunft noch einige 100 Abonnenten braucht, um dauernd bestehen zu können, endlich bestimmen, das Blatt einzustellen und die Vertheidigung der russischen Interessen der polnischen Journalistik zu überlassen. (Następuje podpis niewyraźny, który się wyczytać nie da.)

List ten nie potrzebuje komentarza, wypowiada on bowiem aż nadto wyraźnie, jakich interesów broni *Zukunft*.

— (*W.O.*) **Z nad Rybnicy.** Szanowny korespondent S. S. z Kossowa zdradzając tak nielitościwie w kronice *Gaz. Nar.* z dn. 30 listopada tajemniczy wjazd do naszej mieściny szan. posła Łepkaluka, który się dał użyć świętojurskiej kuce za narzędzie do zaniesienia petycji, od 22 gmin urzędownie mu wręczonej, nie minął się bynajmniej z prawdą, ale widocznie nieobeznany ze szczegółami, pisał pospiesznie, omijając niektóre bardzo ciekawe rzeczy. Zapewne, że nie będąc w gabinecie świętojurskim, nie mógł też wiedzieć, w jaki sposób tumaniono nieszczęśliwą ofiarę — Łepkaluka, ale pisząc z Kossowa, mógł wiedzieć o tem, o czem my tu wszyscy dokładnie wiemy, mógł przecież szanowny korespondent S.S. napisać coś o bezsennej Łepkaluka w Kossowie nocy, o nocnej wizycie ks. B. i ks. S., mógł wspomnieć jak nędznie cała misja szanownego posła wypadła, jak niechętnie a nawet niegrzecznie przyjmowali go przełożeni gmin, jak niezgrabnie swój przyjazd tłómaczył, mówiąc: że tak ważne pismo jakie mu Jur powierzył, niebezpiecznie przesyłać c. k. pocztą, jak jeden z wójtów nagabywany przez jednego z tutejszych księży ob. gr., jak śmiał taką petycję polską podpisać i pieczęcią zaopatrzyć, „zuzwale" odpowiadał: że jemu i gminie nie o grażdankę, ale o zrozumienie ustawy gminnej idzie, że gdy poseł Łepkaluk niewyjedna u Wys. sejmu tej ustawy po polsku, wszyscy wójci wprost do sejmu pisać będą, — nie wspomniał zaś szanowny korespondent, z jaką niecierpliwością wyglądają gminy odpowiedzi na doręczoną Łepkalukowi petycję, i ani przypuszczają, ażeby takie urzędowe ich podanie mogło paść ofiarą moskiewskich zachcianek, i owszem są pewni, że szanowny poseł aczkolwiek zbłądził, nie zechce sobie zasłużyć u swoich braci na wotum zupełnej nieufności, a e raczej drugi raz zachoruje, do Kossowa przyjedzie, swój błąd naprawi i gminy przeprosi. Tyle i wiele innych szczegółów pominął szanowny korespondent z Kossowa — ale mu tego wcale za złe nie mamy, wiedząc, że na tej jednej ogólnikowej korespondencji nie poprzestanie, ale ob znany ze stosunkami naszego Kossowa, powie nam coś więcej o miejscowej szkole, o sposobie nauczania, o karności; a może się lepiej odemnie dowie, dlaczego mimo „Districts- i Ortschulaufseherów nie widziały dzieci przez cały rok w szkole kapłana, nie uczyły się katechizmu, dlaczego ks. katecheta dopiero przed egzaminem, nie znając wcale dzieci, pozaciągał wedle widzimisię klasy; może miejscowy korespondent dowie się bliżej, dlaczego w tym czasie tylu Rusinów zgłasza się do kapłana obr. łac., prosząc o zmianę obrządku, i dla czego tenże robi takie trudności, odsyłając ich zamiast do Najprzewiel. konsystorza, aż gdzieś do Rzymu z tą prośbą? Tyle i jeszcze więcej wyglądamy z Kossowa, zapewniając szan. korespondenta S. S., że już dzisiaj 10. bm. uśmialiśmy się z powodu złego zrozumienia tej korespondencji, za co przecież S.S. nie odpowiada — i tak:

Tutejsi bracia wyznania mojżeszowego w przekonaniu, że owa korespondencja z Kut pochodzi, że ich tam o obojętność, o brak objawów radości z powodu nastąpić mających zmian w kraju, jedynie dlatego posądzono, ażeby przy reorganizacji urzędów takowe nie w Kossowie — jak to Wys. sejm stanowczo orzekł, ale w Kutach swoją siedzibę miały, przestraszeni, postanowili bądź co bądź iluminować Kossów. Ale cóż znowu znaczy iluminacja, jeżeli cały Kossów o niej wiedzieć będzie, jeżeli i chrześcianie świeczki pozapalają? Nie, tu idzie o samych żydów, więc cicho, potajemnie zbiera się starszyzna, i po długich debatach przystaje na iluminowanie, ale tylko jednej ulicy. Ale jak tu znowu zapowiedzieć tę uroczystą dla Kossowa chwilę? Słuchajcie! Zgodzono się aby jeden z poważniejszych z kijem w ręku przebiegał ulicę od domu do domu i w ten sposób oznamił rozkaz synagogi. I zgrabnie mu to poszło, bo w godzinie mógł niejeden widzieć w oknach i to na jednej ulicy po jednej, a nawet po 2 płonących szabasówek. To też i ja mając dzięki Bogu oczy zdrowe widziałem tę iluminację, a nie pojmując na jaką pamiątkę w tych piętnastu czy dwudziestu oknach się świeci, zapytałem o to przechodzących żydków, a ci powiedzieli, że to *Geburtstag Sr. Majestät des Kaisers*. Otóż wet za wet Kutom! Biedni żydkowie kosowscy! jakże to nędznie pojmujecie chwilę obecną, sądząc, że łojówką bez myśli zapaloną *gut Geschäft* sobie zapewnicie! Nie lękajcie się bracia żydkowie, bo co Wys. sejm orzekł, a Najj. Pan zatwierdzić raczy, tego wam wasi bracia kutscy i najświetniejsza nie odejmą iluminacją. Chciejcie tylko lepiej zrozumieć wasze względem kraju obowiązki, pokochajcie ziemię, na której żyjecie i która was karmi, chociaż jej nie uprawiacie, posyłajcie wasze dzieci do wspólnej szkoły, uczcie się i każcie wasze dzieci języka narodu, który was przyjął, uczyć, a natenczas nie przestraszycie się, czy urzęda w Kosowie czy w Kutach przestaną urzędować.

— **Z Stryjskiego.** (*Popis złodziejski*). Polowanie w dobrach kameralnych bolechowskich, wynajęto byłemu c. k. namiestnikowi, br. Baumgarten. Zarządcą tego polowania jest pensjonowany c. k. jenerał Schanz i mieszka w Lisowiczach na leśniczówce. Dnia 7. bm. odbyło się polowanie, na którem przeszło 12 osób, między innymi pp. starosta obwodowy, naczelnik powiatowy, oficerowie ze Stryja i inni zaproszeni byli. Po polowaniu między 6. a 7. god. wieczorem podczas obiadu, przy którym 14 osób zasiadało, 6 służących usługiwało, 6 do 7 woźnic po podwórzu się kręciło, potrafił złodziej do pobocznego pokoju wkraść się i zdołał przy pulpicie dwa zamki oderwać, pieniędzy blisko 700 złr. w gotówce i inne kosztowniejsze rzeczy zabrać, z pomiędzy pieniędzy dla niego nic nie zapisujący testament wyłączyć i oknem uciec. Godne wspomnienia są przytem te okoliczności, iż p. jenerał Schanz tuż przed obiadem w tym samym pokoju był, a złodziej jak się z śladów po butach pokazuje, podtenczas za parawanem ukryć się musiał, a dalej, iż zaraz po obiedzie służący do tego samego pokoju po cygara udał się, i nim zdołał drzwi przez złodzieja z tamtej strony podparte otworzyć, złodziej tymczasem z rzeczami oknem umknął. Że złodziej tylko drzwiami do domu wejść mógł, świadczy nieuszkodzone okno, tylko od pokoju otworzyć się mogące. Odwaga nielada: — p. jenerała, który od wielu tygodni na spotkanie złodzieja był przygotował się — podczas bytności tylu osób, przy oświetleniu rzęsistem w obecności naczelnych opiekunów bezpieczeństwa — okraść.

— **Wiatr** gwałtowny, który panuje od kilku dni, porobił miejscami znaczne szkody. W Przemyślu zerwała burza dach z wieży kościoła OO. franciszkanów, a w Drohobyczy padł ofiarą ciężki miedziany dach starego gotyckiego kościoła farnego.

— **Wydział** chóru męzkiego Towarzystwa muzycznego uprasza członków o liczne zebranie na dzisiaj (czwartek) wieczór o 7 godz.

Ostatnie wiadomości.

We *Wiener Journ.* czytamy: Pomimo zaprzeczenia, krąży z pewną tendencją w kilku tutejszych sferach pogłoska o zwołaniu urlopników. Z najkompetentniejszego miejsca jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, i nie omylimy się, wbrew temu wszystkiemu twierdząc, że w c. k. armii przygotowują się jeszcze dalsze urlopowania.

Z nad granicy polskiej donoszą temuż samemu dziennikowi, że wszystkie pojawiające się w niektórych dziennikach wiedeńskich ze szczególniejszą uporczywością wieści o nagromadzaniu wojsk moskiewskich na granicy austrjackiej, są kłamstwem. Wojska moskiewskie stoją w znacznej liczbie tylko na Besarabii dla obserwowania Turcji i zajść rumuńskich.

Etat ich jest jednakowy od wielu lat. Nagromadzeniem wojsk nie można także nazwać, jeżeli na Podolu i Wołyniu wzdłuż granicy wschodniogalicyjskiej rozłożonych szerokim łukiem znajduje się 20 000 wojska mosk. Nieprawdą jest, jakoby się Moskwa obawiała wybuchu nowego powstania polskiego, i z tego powodu chciała pomnażać załogi w Polsce. W r. 1863 i 1864 liczba wojsk, konsystujących w Kongresówce i na Litwie, wynosiła 140—180 tysięcy ludzi. Od tego czasu ciągle ją umniejszano, a teraz nigdzie tam nie nastąpiło pomnożenie załóg.

Książę Metternich odjechał z Paryża; radca poselstwa hr. Mülinen sprawować będzie tymczasowo obowiązki poselstwa.

Nordd. Allg. Ztg. z dnia 11. b. m. oświadcza że doniesienie berlińskiego korespondenta dziennika *la Patrie*, tyczące się stanowiska Prus w kwestji rzymskiej, o tyle jest uzasadnione, że gabinet berliński wyraził we Florencji swoje najszczersze życzenie, by pojednanie między Rzymem a Włochami przyszło do skutku. Wszelkie inne szczegóły, podane przez *la Patrie*, są bezzasadne.

Rząd włoski przyjął w sprawie rozdziału długu papiezkiego zobowiązanie wypłacenia sumy 21 600.000 w przeciągu 3 miesięcy do kas papiezkich.

Nazione zaprzecza, aby cztery kompanie wojska francuzkiego miały pozostać w Rzymie aż do 31. grudnia. Alokucja papiezka nastąpić ma 15. b. m.

Giornali di Napoli utrzymuje, że ekskról neapolitański, Franciszek II. opuści Rzym dnia 15. bież. m.

W miejsce chorągwi francuzkiej zatkniętą została na zamku św. Anioła chorągiew papiezka. Radca stanu Tonello przybył do Rzymu. Ojciec św. przyjął go w sali tronowej. Montebello był z oficerami na pożegnalnem posłuchaniu u Ojca św. Montebello rzekł: „Cesarz wierny przyjętym na siebie zobowiązaniom, odwołuje swoje wojska, ale nie wsparcie; opieka Francji pozostaje w Rzymie. Oby czas użyczył wszystkim ducha pojednawczego i stolicy apostolskiej zapewnił niepodległość i bezpieczeństwo, aby utrzymać duchowną jej działalność w świecie." Papież odpowiedział bez przygotowania. Odpowiedź papiezka nie jest jeszcze ogłoszona. Zuawi papiezcy będą towarzyszyć do Civitavecchia Ojca św., który się tam uda dla zwidzenia obcych okrętów. Zapewniają, że papież ogłosi reformy, wyjaśniając przyczyny, które spowodowały odroczenie ich podczas okupacji francuzkiej.

Sprawa meksykańska jest we Francji ciągle jeszcze przedmiotem wyłącznego zajęcia. Wkrótce ma 30 statków transportowych odpłynąć do Meksyku, by pod kierownictwem admirała Didelot przywieźć ztamtąd do Europy wojska francuzkie. Jest to jednak fizycznie niemożliwem, by zupełne opróżnienie Meksyku mogło być uskutecznione przed początkiem marca. Z tego powodu ambasador francuzki w Washingtonie, Montholon, wręczył Sewardowi notę, w której gabinet tuileryjski żąda przedłużenia terminu, do jakiego się w tej mierze wobec rządu Zjednoczonych Stanów zobowiązał opuścić Meksyk. Twierdzą, że prezydent unii kazał przez Sewarda odpowiedzieć p. Montholon, że nie widzi powodu do takiej zmiany postanowień i że życzy sobie pod tym względem wypełnienia przyrzeczeń p. Drouina de Lhuys, które Francję moralnie zobowiązują, jakkolwiek nie zostały ujęte w formę traktatu międzynarodowego.

Porta dowiedziała się o planach agitacyjnych w celu oderwania Bółgarji. Stronnictwo ruchu stawia jako kandydatów na wybieralny tron księztwa bółgarskiego Abramowicza z Gałacu i Dimitriakiego z Tulczy.

W Petersburgu otrzymano d. 11. bm. wiadomość ze Stambułu, według której Francja miała proponować W. Porcie, by statki angielskie i francuzkie wzmocniły blokadę Kandji, w razie gdyby Turcja sama nie mogła uśmierzyć powstania.

Z Petersburga telegrafują dnia 11. grudnia: Na pokrycie wydatków kasy państwa podług budżetu 1866, minister skarbu otrzymał pozwolenie wypuszczenia w obieg 9 milionów rubli w biletach skarbowych.

Chorego Milutyna zastąpić ma jenerał adjutant carski, Szuwałow. Z innej strony donoszą, że ma on być przeznaczonym do Warszawy na miejsce ks. Czerkaskiego.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Buczacz dnia 13. grudnia. Chaim Braunstein (który wraz z Neczeperowiczem uciekł z więzienia kryminalnego w Tarnopolu) dziś w nocy został tu schwytany.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Rozdzielanie nagród za chów koni na rok 1866 w okręgu administracyjnym krakowskim odbyło się w obecności złożonej komisji w następujących stacjach konkursowych:

w Krakowie dnia 22. sierpnia 1866.
w N. Sączu „ 25. „ „
w Tarnowie „ 28. „ „

1. Do stacji konkursowej w Krakowie przystawiono 12 klaczy (matek) ze źrebiętami i 16 trzyletnich klaczy, które obiecują zdolność na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami przeznaczonych, pierwsze premium 10 dukatów cesarskich w złocie, otrzymał włościanin Jędrzej Łyszczarz z Tomic w powiecie wadowickim, cztery inne premia po 3 dukaty cesarskie w złocie otrzymali włościanie Józef Sutor ze Słupia w powiecie limanowskim, Jan Skawicki z Chrząstowic w powiecie wadowickim i Ant. Cichocki ze Szczyrzyc w powiecie skrzydlańskim.

Z premiów dla trzyletnich klaczy przeznaczonych, pierwsze premium 8 dukatów cesarskich w złocie, otrzymał włościanin Jędrzej Łyszczarz z Tomic w pow. wadowickim, trzy inne premia zaś po 3 dukaty cesarskie w złocie otrzymali: Paweł Kadzik, włościanin z Krzesławic w powiecie dobczyckim, Błażej Król, z Biskupic w pow. wielickim i Stanisław Piechnik, włościanin z Krasnego w pow. limanowskim.

Dziesięciom hodownikom koni zaś przyznano medale.

2. Do stacji konkursowej w Nowym Sączu przyprowadzono 29 klaczy (matek) ze źrebiętami i 27 trzyletnich klaczy, które obiecują zdolność na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami pierwsze premium 10 dukatów w złocie, otrzymał Marcin Hoffman, kolonista z Gołąbkowic w powiecie nowo-sądeckim, 4 inne premia zaś po trzy dukaty cesarskie w złocie, otrzymali: Paweł Stengel, kolonista z Nowego Sącza, Jan Migacz, włościanin z Nieszkowy w powiecie staro-sandeckim, Piotr Decker, kolonista z Dąbrówki w powiecie nowo-sądeckim i Samuel Mück, z Załubiniec tegoż powiatu.

Z premiów dla trzechletnich klaczy przeznaczonych, pierwsze premium 8 dukatów ces. w złocie otrzymał Filip Fritz kolonista ze Starejwsi w powiecie nowo-sandeckim, trzy inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali: Jan Aleksander kolonista z Gołąbkowic w powiecie nowo-sądeckim, Antoni Zarzyczny włościanin z Nieszkowy w powiecie staro-sądeckim i Antoni Fritz kolonista z Nieszkowy w tym samym powiecie.

Trzydzieścisześć hodowników koni otrzymało medale.

3. Do stacji konkursowej w Tarnowie przystawiono 15 klaczy (matek) ze źrebiętami i 11 klaczy, które obiecują zdolność na matki.

Z premiów dla klaczy (matek) ze źrebiętami pierwsze premium 10 duk. ces w złocie otrzymał Semeń Paszkowski włościanin z Pietruszowej Woli w powiecie frysztackim, cztery inne premia zaś po trzy dukaty ces. w złocie otrzymali Erazm Ciesielski proboszcz z Olpin w powiecie brzoskim, Mieczysław Artwiński dzierżawca z Skrzyszowa, w powiecie tarnowskim, Wojciech Chalastawa włościanin z Podlipia w powiecie żabnańskim i Jan Tyrka włościanin z Gumnisk w powiecie tarnowskim.

Z premiów dla trzyletnich klaczy przeznaczonych, pierwsze premium 8 dukatów ces. w złocie otrzymał Wojciech Figacz gospodarz gruntowy ze Strusiny w powiecie tarnowskim, trzy inne premia po trzy dukaty cesarskie w złocie otrzymali włościanie Stanisław Piwowarczyk z Podlipia w powiecie żabnańskim, Semeń Paszkowski z Pietruszowej Woli w powiecie frysztackim i Tomasz Pałuchowski z Woli Pławskiej w powiecie mieleckim.

Dziewięciom hodownikom koni rozdano medale.

Przyjechali do Lwowa d. 11. grudn. Pp. hr Leduchowski A. z Moskwy, Wojnarowski F. z Żarnowa, Guzek A. z Jarosławia, Tschusi R. z Pragi, Wojciechowski E z Maros-Waserheli, Winogrodzki M. z Petersburga, Stojowski E. z Jaszczwi, Tyrankiewicz M. z Wrocławia, Niedzielski A. z Zabawy, Malczewski J. z Poczap, br Potten K. z Olszanki, Załuski K. z Wiednia, Croisse Ludwik z Koszelowa, Papara Jul. z Dolnicza.

Wiedeń 11 grudnia.	Płacą zł.	Płacą c.	Żądają zł.	Żądają c.
5% Metaliki na wal. austr.	53	00	53	20
„ Pożyczka narod.	66	90	67	00
„ Metaliki na m. k.	57	70	57	85
„ Obl. ind. niż austr.	83	50	84	50
„ „ „ węgierskie	70	25	70	75
„ „ „ chor. i sław.	76	00	77	00
„ „ „ galicyjskie	65	00	65	50
„ „ „ bukowińskie	64	25	64	75
„ „ „ siedmiogr.	65	00	65	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los	105	50	000	00
w walucie austr.)	99	10	99	25
Galic. Zakł kred. 4%	73	10	74	50
Austr. Zakład kred. ziem.	102	50	103	50

Pożyczki loteryjne,				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożyczki z r. 1839	136	50	137	50
„ „ „ 1854	76	00	76	50
„ „ „ 1860	81	00	81	80
„ „ „ 1864	73	30	73	20
„ „ srebrnej z r. 1864	75	00	75	50
„ „ z r. 1865	77	50	79	00
„ kredytowe	128	55	129	09
„ ks. Esterhazego	00	00	00	00
„ ks. Salm	29	90	30	00
„ hr. Palfy	22	00	23	00
„ ks. Klary	24	00	25	00
„ hr St. Genois	23	50	24	00
„ miasta Budy	23	00	24	00
„ ks. Windischgrätz	16	00	17	00
„ hr. Waldstein	19	50	20	50
„ hr. Keglevich	12	00	13	00
„ Rudolf	12	50	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	710	00	712	00
„ anglo-austr.	82	50	83	00
Zakładu kredytowego	151	30	151	50
Kolei półn. Ferdynanda	152	80	153	20
galicyjskiej	219	25	219	75
czerniewieckiej	179	00	180	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne)				
Augsb. 100 złr. nr.	109	15	109	30
Frankf. n. M. 100	109	40	109	80
Hamb. 100 mark.	97	00	97	25
Londyn 20 fnt.	130	00	130	50
Paryż 100 frank.	51	75	51	50
Paryż 11. grudnia.				
Renta 3%	69	67	00	00

Warszawa 6. grudnia.				
Półimperjały . . rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok „	79	50	79	83
„ „ kupon „	00	00	01	75
Akcje kol żel. war wied. „	71	75	72	25
„ „ „ war.-bydg. „	00	00	56	33

Kurs lwowski, z dnia 12. grudnia.		Dają w. a. zł.	Dają w. a. c.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. c.
Dukat holenderski		6	04	6	12
Dukat cesarski		6	11	6	19
Moskiewski półimperjał		10	50	10	75
Moskiewski rubel srebrny		1	95	2	01
Moskiewski rubel papierowy		1	70	1	72
Pruski talar kur.		1	91	1	94
Galic. listy zast. w. a.		74	25	74	97
Galic. listy zast. m. k.	za kupony	77	97	78	70
Galicyj. oblig. indem.		65	97	66	67
Pożyczka narodowa		66	33	67	08
Akcje kolei żel. gal.		218	00	221	33
Akcje kolei lw. czern.		179	00	182	00

Półoficyalny kurs wiedeński, z dnia 12. grudnia.	W. A. zł.	W. A. c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. w. a.	59	15
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	70
Losy z r. 1860	81	10
Akcje banku nar. za 1000 gl.	712	00
„ Towarzyst. kred. za 200 gl.	151	60
Londyn 10 fnt. sterlingów	129	70
Dukaty cesarskie sztuka	6	14
Srebro za 100 gl. w. a.	98	50

tymczasowe protokolarne porozumienie się lub też już na definitywny związek, nie śmiemy o tem rozstrzygać". Czy Baden do pomienionego związku przystąpi, o tem gazeta żadna nie wspomina.

Francja *Aven. nat.* upewnia, że rząd postanowiła z powodu powstania kandyjskiego dyplomatycznie w obronie Turcji interweniować. Jeżeli interwencja ta ma być podobną do pamiętnej interwencji dyplomatycznej w sprawie polskiej, to nie wiele ona Turcji pomoże.

O zamiarze cesarzowej Eugenii udania się do Rzymu, piszą znowu wiele dzienniki francuzkie. Według gazet marsylskich przygotowują w hotelu Rzymskim mieszkanie dla cesarzowej, która postanowiła nie mieszkać przez czas swego pobytu w stolicy państwa kościelnego w kwirynalu, lecz w hotelu prywatnym. Także *l'Indep. belge* otrzymała wiadomość, iż zamiar cesarzowej udania się do Rzymu, pomimo opozycji ministerstwa wkrótce się ziści.

Z uwięzionych w Café de la renaissance osób znowu już jedenastu wypuszczono na wolność. Cała ta sprawa zakończy się, jak się zdaje, bardzo łagodnie.

Skazany o obrazę króla Wilhelma, *Memorial diplomatique* założył przeciw wyrokowi pierwszej instancji apelację.

Niektóre dzienniki paryzkie rozniosły w ostatnich dniach wiadomość, że pomiędzy mocarstwami katolickiemi miał nastąpić układ względem rozwiązania kwestji rzymskiej. Podstawą tego projektu ma być zapewnienie papieżowi listy cywilnej przez mocarstwa katolickie. *La France* dowiaduje się jednak z pewnego źródła, że dyplomacja do tej chwili nie zajmowała się wcale takim projektem.

Rzym. *Patrie* upewnia, że legia rzymska zostanie powiększoną. Do Viterbo odjeżdżają już — jak pisze, nowi ochotnicy. Ten sam dziennik utrzymuje w brew doniesieniom pism włoskich, że cztery kompanie wojska francuzkiego pozostaną w Rzymie aż do końca grudnia, t. j. aż do uregulowania stosunków administracji wojskowej w Rzymie.

O misji Tonella (nie Okella, jak zrazu mylnie donosiły telegramy) piszą z Florencji do *Journal des Debats*: „Tonello jest profesorem prawa kanonicznego, i zapatrywania jego nie będą mogły w Rzymie urażać. Cel jego rokowań ma dotyczeć wyłącznie spraw religijnych. Liczba biskupstw ma być zmniejszoną, a opróżnione stolice biskupie znowu obsadzonemi. Zeszłego roku rozbiły się rokowania o przysięgę i exequatur. Dla opinii publicznej rzecz obojętna, czy formalności te będą utrzymane czy nie. Nie myślę jednak twierdzić, aby obok spraw religijnych nie poruszono także politycznych; zdaje się nawet że główną rzeczą będzie to o czem nic nie mówią."

Pod tym ostatnim względem pisze *Nazione*: „Stolica apostolska ma tylko jedno do czynienia: musi ona uznać zaszłe w świecie zmiany, tudzież niepodobieństwo zachowania swojej władzy politycznej. W dniu, w którym papież ze swoimi doradzcami poweźmie to przekonanie, będzie i kwestja rzymska sama przez się ostatecznie załatwioną. Włochy, skłonne i gotowe do porozumienia się, dowiodą w owym upragnionym dniu, że zawsze są najstarszą córą kościoła, i że miłość ich dziecięca jest najlepszą gwarancją, jaką sobie świat katolicki może życzyć do niepodległości swego naczelnika. Konwencja z d. 15. września, przez Francję i Włochy sumiennie wykonana, da teraz papieżowi dość czasu do zbadania swego położenia i przygotowania ugody, któraby obopólne stanowisko papieża i włoskiego rządu ostatecznie uregulowała. Wolne od Austrjaków, Włochy już nie mają powodu się spieszyć; mogą spokojnie czekać, aż sposobność sama dojrzeje. Do stolicy rzymskiej należy na serjo wziąć to pod rozwagę."

Anglia. Policja dokonywa nieustannie aresztowania. Pewnego dnia zatrzymany został w Drogheda parostatek „Brian Baroinche", który przybył tylko co z Liverpoolu; cały oddział żołnierzy policyjnych, wszedłszy na pokład tego statku, odszukał i aresztował pomiędzy pasażerami dwóch niedawno przybyłych z Ameryki jakichsiś panów. Nie było to wcale łatwem zadaniem wynaleźć te dwa indywidua wśród tłumu pasażerów, którzy przywitali policjantów krzykiem i gwizdaniem. Z powodu nieustannych wiadomości o aresztowaniu fenjanów i konfiskowaniu broni i amunicji, wzburzenie umysłów coraz bardziej wzrasta w Irlandji. O ostatnich aresztowaniach, dokonanych w Dublinie, nie ma dotąd żadnych bliższych szczegółów. Nawet nazwiska dwóch z pomiędzy tych aresztowanych nie doszły do wiadomości ogółu, policja bowiem uważa za stosowne otaczać jak największą tajemnicą swe czynności i odmawiać wszelkich objaśnień. Trzeci zaś z aresztowanych tamże ma się nazywać Mikołaj Mahony lub też Kornel O'Mahony.

Turcja. Najnowsze listy z Aten donoszą o walce, która zaszła dnia 2. listopada między kolumną turecką i oddziałem 300 powstańców, którzy się oszańcowali w klasztorze Arkadi. Po kilkogodzinnej walce udało się Turkom wyłamać drzwi kościoła, ale w tej samej chwili podpalili powstańcy swoje beczki z prochem, i kilkuset Greków i Turków wyleciało w powietrze.

Ameryka. *Standard* otrzymał wiadomość z Nowego Jorku z d. 24. listopada, że w Filadelfii odbyło kilku znakomitych radykalistów tak zwany *caucus*, t. j. rodzaj posiedzenia tajnego osób politycznych, należących do tego samego stronnictwa, na którym ułożono artykuły aktu oskarżenia przeciwko prezydentowi Johnsonowi; akt ten przedstawiony zostanie zaraz po zebraniu się Izb prawodawczych, na podobnym *caucus* radykałów kongresu. Wiadomości nadeszłe z Montreal donoszą, że rząd kanadyjski otrzymał od rządu angielskiego depesze, przewidujące możebność zatargów z Stanami Zjednoczonemi i zalecające władzom kanadyjskim podwójną czujność. Z głównej kwatery Fenjanów w Nowym Jorku wydano ostatnią odezwę, wzywającą do uzbrojenia i składek pieniężnych, jakoteż do wspierania powstania, mającego wybuchnąć w tym roku w Irlandji. Parostatek „France", który odjechał z Vera Cruz na d. 10. listop., przybył do Nowego Jorku z depeszami cesarza Maksymiliana, znajdującego się w Orizabie.

Ziemie polskie. Moskwicenie ziem polskich dawniej zabranych, niszczenie wszystkiego co polskie i katolickie, postępuje pospiesznie. Wszystkie doniesienia z Wołynia i Podola mówią tylko o najokropniejszych prześladowaniach katolików i duchowieństwa katolickiego. Na Wołyniu zabrano w roku bieżącym ogromną liczbę kościołów. W Międzyrzeczu wypędzono franciszkanów przemocą z klasztoru i kościoła, w Chodorkowie kościół kapucynów zamknięto, w Berdyczowie zostawiono tylko kościół karmelitów otwarty pod dozorem jednego księdza, klasztor zaś zabrali Moskale. W Żytomierzu zabrano kościół i klasztor sióstr miłosierdzia. Zakonnice wypędzono z kraju. W Krupcu zabrano także kościół, nie pozwolono nawet proboszczowi urządzić w swojem mieszkaniu kaplicy dla odprawiania nabożeństwa dla parafian swoich, którzy się wszyscy zebrali na ostatnie nabożeństwo. Proboszcz zakończył nabożeństwo mową pożegnalną, poczem zawiadomił biskupa o tem co się stało. Z nad granicy donoszą nam, że w Kamieńcu Podolskim gdy zabierano klasztor i kościół, przyszło do niezwykłej dziś pod obuchem moskiewskim demonstracji. Z wielką trudnością uzyskał proboszcz pozwolenie wyniesienie z kościoła monstrancji, z którą gdy się w ornacie na progu kościoła, który Moskale zabierali, ukazał, poczęły się kobiety około niego coraz liczniej gromadzić. Następnie urósł tłum kobiet, otaczających kapłana, do takiej ilości, że się Moskale zatrwożyli. Pod kościołem, w którym Moskale rąbali ołtarze, darli obrazy świętych, walili ambony i chór, zgromadziło się przeszło pięć tysięcy kobiet. Przeciw temu tłumowi wystąpiło wojsko, i omal że nie przypuściło szarży do płaczących i modlących się niewiast.

Wkrótce już będzie mógł car ogłosić światu, że w krajach Zabranych nie ma katolików.

Donosiliśmy już, że Milutyn, sekretarz stanu dla spraw Królestwa, został tknięty paraliżem. Korespondent warszawski do *Bresl. Ztg.* utrzymuje, że powodem tego wypadku była następująca okoliczność: Hrabinie Friese, posiadającej liczne dobra w królestwie Polskiem, udało się przez stosunki z wysokiemi osobami za pomocą cesarzowej przekonać cesarza o niektórych gwałtownych praktykach komitetu urządzającego. Car miał się zapytać bawiącego w Petersburgu jen. Berga, czy takie gwałty są możliwe. Berg, który, jak wiadomo, jest przeciwnikiem Milutyna, potwierdził to wszystko i przedstawił carowi cały stan stosunków, gospodarką komitetu urządzającego na Królestwo sprowadzonych. Skutkiem tego miała być dymisja, o której gdy się Milutyn dowiedział, rozchorował się, tknięty paraliżem. Według doniesień *Gołosu*, ma się ten zacięty rusifikator znacznie już lepiej, i prawdopodobnie wróci do zdrowia. Taką ma *Gołos* nadzieję.

Z Wilna nadeszła wiadomość, że były ksiądz katolicki, Strzelecki, który był przeszedł na prawosławie, został w biały dzień na ulicy zamordowany.

Korespondent z Dubna do *Dziennika Poznańskiego* pisze: „W tych dniach odbyła się najściślejsza rewizja w Orogu, w domu kupca Zusmana, a także u komisanta jego Samuela Beransteina w miasteczku Radziwiłłowie. Powód do tego miał być następujący: z Berlina wysłano przez Brody dla Zusmana 50 tysięcy rubli papierami moskiewskiemi. Poseł moskiewski w Berlinie powziął podejrzenie, że to są fałszywe papiery. Dał o tem znać telegrafem koledze swemu posłowi w Wiedniu i konsulowi w Brodach. Poseł wiedeński wyrobił u rządu austrjackiego zatrzymanie tych pieniędzy w Brodach a konsul sprowadził z Radziwiłłowa kilku wyższych urzędników dla przejrzenia i zaopiniowania o tych papierach kredytowych. I ci tylko dwa z nich, jakoby miały być podejrzane, przyznali. Odesłano te wszystkie papiery do Petersburga, lecz i tam nie przyznano, że są fałszywe. Zusman wytoczył o to proces, roszcząc znaczne pretensje z powodu zatrzymania pieniędzy, a przeto inne straty swoje handlowe naliczył. Trudno jednak przypuścić, aby mógł wygrać sprawę z rządem samowładnym, który go za tę śmiałość jeszcze ukarać może."

Z **Wilna** podaje korespondent *Moskiewskich Wiedomosti* następującą zabawną jeremiadę, która może zarazem posłużyć jako wróżba tego, co w ogóle Moskwę na Litwie prędzej czy później czeka. Jeremiasz moskiewski pisze pod d. 5. (17.) listopada:

„Moskiewski teatr w Wilnie nie istnieje! Doścignął go los wspólny wielu dobrym zaczątkom w kraju zachodnim (Litwa i Ruś), które po większej części, jak i wam samym wiadomo, albo kończyły się na słowach, albo poginęły w samym zarodku w skutek zwyczajnej opieszałości i skrajnej niekonsekwentności w rozporządzeniach.

„Zeszłego roku moskiewska administracja tutejsza przekonała się, że moskiewska scena w Wilnie może służyć jako ważna podpora sprawy moskiewskiej. Że tak jest w samej rzeczy, o tem nie ma co i mówić. Aby dopiąć zamierzonego celu, wzięto się gorąco do dzieła, jak to się u nas z początku zawsze dzieje. Wezwano z miasta Moskwy człowieka fachowego w sprawach teatralnych i polecono mu ułożyć odpowiedni repertoarz; zwrócono się o pomoc do dyrekcji imperatorskich teatrów i przy jej udziele sformowano trupę aktorów moskiewskich, głównie ze scen stołecznych — a wówczas kiedy i repertoarz był gotowy i trupa była gotowa a zapał ostygać zaczął, oddano scenę moskiewską pod zarząd osoby polskiego pochodzenia z łona miejscowej szlachty.

„Łatwo zrozumieć, co z tego wynikło i jaki obrót wzięła sprawa. Zamiast repertoarza, zastósowanego do celu, na jaki moskiewska publiczność liczyła i któryby był uzyskał jej sympatje, dawano jej „Uriela Akostę" albo „Zaklętych królewiczów", i oczywiście publiczność tym sposobem od teatru zupełnie odstręczono. Na przedstawienia ludowe, po których myśmy się wszyscy spodziewali najpomyślniejszego wpływu na masy ludu, dawano zamiast sztuk historycznych i obrazów z moskiewskiego życia, któreby prosty lud tutejszy zaznajamiały z świetnemi epokami historji naszej, z naszą sławną przeszłością, dawano „Dieńszczyka-Szelmenkę," albo rozmaitych „Monszerów z Kołomny" i tłumaczone z francuzkiego „Czarne piętna."

„Jaką korzyść mogły przynieść podobne widowiska? Czego uczyły ludu? O ile dopięły celu zrobienia z teatru szkoły dla ludu? Ułatwiwszy się tym sposobem z repertoarzem i z publicznością, wzięto się i do moskiewskich aktorów i we dwa miesiące przywiedziono ich do tego, że w Wilnie żadnym sposobem ostać się nie mogli. Pp. Razkazow, Władymirow i p. Feodorowa już wyjechali, p. Litwina wyjeżdża dnia 15., a za nią udają się Usaczew i Riszymow!

„Nie wyjechali oni tutaj dla swoich interesów; w Kazaniu, Charkowie, Symbirsku mieliby niezawodnie dwa albo trzykroć większą gażę;— ci poczciwcy jechali do nas, aby silnie poprzeć sprawę moskiewską. Ale snać trudno tu jeszcze sprawie moskiewskiej zapuścić korzenie; jeszcześmy nie dosyć nauczyli się niedawnemi stratami, a nasi nastawnicy *jeszcze nie zginęli...* (Te dwa ostatnie słowa *Mosk. Wied.* wydrukowały po polsku).

„Zapytacie więc: kim zastąpiono tamtych artystów? kto teraz podnosi się na scenie wileńskiej w imię interesów moskiewskich? Jacyś panowie Jasińscy, resztki dawnych trup polskich, których kochana dyrekcja znów przywołuje na opróżnione przez nią miejsca, pod imionami Jakowlewów, Michałowów i t. p. Podaję wam spis personelu naszego teatru, po nazwiskach sądźcie sami, i le tu nadziei rychłego zmoskwicenia kraju spolszczonego; oto są: pp. Dąbrowski, Malewski jeden, Malewski drugi, Jasiński, Doroszenko, Zagórski, Surewicz; panie: Zródzielska, Zubkowska, Szmidhof, Lang, Piecztunowiczowa, Walentynowiczówna; dekorator teatru zowie się Zamet, administrator Celinger a dyrektor hrabia Ożarowski!

„Powtarzam raz jeszcze: moskiewski teatr w Wilnie nie istnieje już, i pytanie: czy na przyszłość istnieć może. Dzisiaj tu zaprawdę nikogo niezwabisz po dobrej woli. Smutno, bardzo smutno, że tak ginie już nie pierwsze dzieło moskiewskie w kraju Zachodnim. Daj Boże aby to było ostatnie!"

Nam się zdaje, że zginie i główne dzieło, na którem się wszystkie kuntowe, szubienicze i teatralne sprawy moskiewskie na Litwie i Rusi opierają.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Stanisławów dnia 11. grudnia.

(+) W sejmie narzeka frakcja, chcąca uchodzić za przedstawicielkę Rusinów, na ucisk bolszosti. Niedawno zarzucali nam rodacy religii izraelickiej w postępowaniu względem siebie nietoleranację, przypisując ją religijnym względom.

Bardzo wymownie i bardzo gruntownie zbijano już oba powyższe zarzuty. Ponieważ jednakowoż fakta do przekonania wielu daleko dobitniej przemawiają, aniżeli słowne dowody, przeto mam sobie za obowiązek udzielić wam najświeższy fakt, służyć mogący za najdobitniejsze odparcie tych zarzutów.

Dnia 9. grudnia 1866 zebrało się w mieście Stanisławowie liczne zgromadzenie przedwyborcze. To zgromadzenie wysadziło z grona swego do kierowania czynnościami przedwyborczemi komitet, złożony z 27miu wyborców.

Dla krótkości czasu odbył komitet przedwyborczy pierwsze swe posiedzenie zaraz na tymże samym dniu 9 grudnia 1866 r., wysadził komisję wykonawczą i zgodził się jednomyślnie na popieranie kandydatury Florjana Ziemiałkowskiego.

Komisja wykonawcza zaprosiła zaś natychmiast pana Florjana Ziemiałkowskiego do przyjęcia kandydatury w grodzie naszym następną odezwą:

„Obywatelu!

„Wybór posła jest w każdym razie najważniejszem zadaniem obywateli w państwie konstytucyjnem. Tem ważniejszem jest to zadanie u nas. Albowiem braciom naszym pod zaborem moskiewskim imię Polaka, a nawet samo istnienie za zbrodnię jest poczytanem. Wielkie księztwo Poznańskie i Prusy, innemi sposobami wynaradawiane, właśnie prawdopodobnie — co nie daj Boże! — w najbliższej przyszłości wcielone zostaną do ściślejszego Związku niemieckiego. Nam jednym pod berłem Najmiłościwszej dynastji Habsburgów, spowinowaconej z krwią Jagiellonów, wolno nie zapierać się tysiącletniej przeszłości, snuć dalej wątek tej poważnej tradycji naszej, i łączyć go z istnieniem i interesami całej monarchii. Na nas też, a raczej na wybrańcach naszych cięży obowiązek, być nietylko przedstawicielami kraju, ale oraz stróżami naszej w tylu wzniosłych czynach i usiłowaniach objawionej idei narodowej.

„W pełnem poczuciu ważności wyboru posła na sejm krajowy, do którego to aktu na d. 20. grudnia 1866 przystąpić mamy, zgromadzili się dzisiaj wyborcy grodu naszego do przedwstępnej narady. Jakkolwiek imię twoje szanowny obywatelu! jako przyszłego posła naszego ze wszystkich niemal ust słyszeć się dawało, jednakowoż przystąpili zgromadzeni dla nadania należytej wagi temu aktowi, przedewszystkiem do wyboru komitetu przedwyborczego.

„Komitet przedwyborczy postawił zaraz po ukonstytuowaniu się jednogłośnie twoją kandydaturę, i uznał za stosowne wobec objawiającego się przychylenia największej części do zdania komitetu, głównie w tym kierunku działać, ażeby wybór twój jednomyślnie przeprowadzonym został.

„Podpisana ściślejsza komisja komitetu przedwyborczego poczytuje sobie za obywatelski zaszczyt, podać powyższy przebieg sprawy do twej wiadomości i zaprosić cię imieniem komitetu przedwyborczego, ażebyś nasze dobre chęci przyjąć i wyraźne oświadczenie twe w tej mierze udzielić nam raczył.

„Widząc cię zawsze między przodującymi pod sztandarem narodowym, jesteśmy pewni, że mandatu naszego godniejszym i doświadczeńszym rękom powierzyć nie zdołamy. Znając zaś niezmordowaną gorliwość twą w służeniu sprawie publicznej, już z góry pewni jesteśmy, iż nie odmówisz nam podjęcia napowrót trudów połączonych z mandatem, i znowu zajmiesz stanowisko, z którego zepchnęła cię na chwilę, równie krajowi naszemu jak całej monarchii zgubna, krótkowidząca polityka ówczesnego ministerstwa, które sam Najjaśniejszy Pan wydając manifest z września 1865 r., i nietylko ułaskawiając cię, ale przywracając ci w całej pełni prawa obywatelskie, jawnie potępił, uznał za stosowne.

„W Stanisławowie 9. grudnia 1866." (Tu następują podpisy.)

I wiecież, kto przewodniczy temu komitetowi, który stawiając jednomyślnie kandydaturę Florjana Ziemiałkowskiego, dał niezbity dowód, iż podziela zasady „bolszości" sejmowej? Oto kapłan ob. gr., ks. Tomasz Barewicz.

A wiecież w jakim stosunku są w komisji powyższego komitetu, która zredagowała powyższy adres, przedstawione wyznania religijne? Na dziewięciu członków w skład jej wchodzących, jest czterech Rusinów, czterech izraelitów, jeden pochodzenia ormiańskiego.

Ten skład komisji wykonawczej nie jest skutkiem jakichkolwiek układów, kombinacyj lub kompromisów, ale jedynie wynikiem przekonania, iż w tej kwestji nie rozchodzi się o spory religijne, ani o różnicę wyznań, ale jedynie o sprawę publiczną i narodową. A żeśmy się w wyborze nie zawiedli, świadczy najdobitniej powyższa odezwa naszej komisji.

Bracia Rusini! bracia izraelici! przejmcie się zasadami wyborców stanisławowskich, w skład komisji kierującej komitetem przedwyborczym powołanych, a nigdy na ucisk, lub na nieuwzględnienie z naszej strony uskarżać się nie będziecie mieli powodu!

Kronika.

— **Ogłoszenie.** Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczów akademii technicznej we Lwowie zawiadamia niniejszem, że statuta jego otrzymały zatwierdzenie wysokiego rządu, w skutek czego rozpoczęło już swe czynności i na dniu 11. grudnia odbyło się ogólne zgromadzenie członków jego w akademii technicznej w obecności dyrektora akademii p. Reisingera i kuratorów Towarzystwa, na którem to zgromadzeniu wybrany został wydział kierujący.

Na mocy artyk. 5. statutów który brzmi jak następuje:

„Na członków wspierających zaprasza wydział Towarzystwa. Członek wspierający obowiązany jest płacić rocznie najmniej 10 złr. z góry lub w dwóch półrocznych ratach."

Pospieszamy zaprosić wszystkich życzliwych Towarzystwu naszemu, gorliwych o wzrost oświaty krajowej i chętnych do podania pomocnej ręki garnącej się do nauk ubogiej młodzieży, ażeby w myśl przytoczonego artykułu 5. statutów raczyli przystępować jako członkowie czynni do Towarzystwa naszego, i tym sposobem obywatelską swą gorliwością ułatwili spełnienie celów Towarzystwa.

Nie możemy oraz pominąć tej sposobności, aby nie wyrazić wdzięczności naszej JE. p. namiestnikowi kraju za spieszne potwierdzenie statutów Towarzystwa, tudzież dyrektorowi akademii technicznej, p. Reisingerowi, który od lat pięciu niezmordowanem swem staraniem około zawiązania Towarzystwa naszego był jego twórcą i szczególniejszym opiekunem.

Mieczysław Darowski, prezes. *Spirydjon Makarewicz*, sekretarz. *Michał Krasowski*, kasjer. *Romuald Kern*, *Juliusz Bykowski*, *Karol Skibiński*, *Jakób Kajetanowicz*.

— Stowarzyszenie młodzieży kupieckiej zawiadamia niniejszem P. T. pp. handlowych właścicieli przedsiębiorstw, księgarń i aptek, równie jak pp. pomocników tychże zawodów, że na podstawie statutu zatwierdzonego przez c. k. władze rządowe, rozpoczyna z dniem 1. stycznia 1867 r. swą działalność.

Do Stowarzyszenia tego przystąpić może:

a) jako członek rzeczywisty:

każdy pomocnik, ajent lub komisant sławy nienagannej, dobrego zdrowia, nie liczący nad czterdzieści lat wieku;

b) jako członek uczestnik:

każdy właściciel lub spólnik przedsiębiorstw wyżej wskazanych, sławy nienagannej, dobrego zdrowia, nie liczący nad 45 lat wieku.

Życzący sobie przystąpić do tego Stowarzyszenia, zechcą się zgłosić — franko — do p. A. Bogdanowicza, kupca we Lwowie, jako dyrektora Stowarzyszenia młodzieży kupieckiej, a otrzymają pocztą odwrotną egzemplarz statutu z listem zwrotnym, którym oświadczą stanowczo swe przystąpienie do Stowarzyszenia.

Komitet Stowarzyszenia młodzieży kupieckiej we Lwowie. — *Antoni Bogdanowicz*, dyrektor. Członkowie: *Ferd. Bardasz*, *Karol Bratkowski*. *Karol Fr. Lang*, *Stanisław Markiewicz*, *J. Pawłowski*, *Karol Schajer*, *Karol Fr. Sutter*, *Edward Weis*.

Stowarzyszenie młodzieży kupieckiej we Lwowie, jedno z najstarszych w naszej stolicy, bo zawiązane w r. 1714, reorganizowało się w roku bieżącym, i stawia sobie według statutu już zatwierdzonego cele bardzo poważne.

W salach zabawy i czytelni połączonej z biblioteką własną, znajdą członkowie tego Stowarzyszenia